

W Krakowie
Biblioteka Jagiellońska

za granicą

Numer pojedynowy we Lwowie i na prowincji

25 gr.

o Polskie

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6 1/2 cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanem i w nekro gr. 50, w kronice, repertuarze dział gospodarczy, paski w tekście gr. 20, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1.—, Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5, z zastawieniem miejsc 25 proc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Rekopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla teleg.: Słowa Polska, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.660. — Telef. Redakcji 27 i 2102, międzymiastowy 22. — Telef. Admin. 14-27. — Telef. Drukarni 14-27.

Szkolnictwo w służbie dla Państwa.

Energiczne i skuteczne likwidowanie roboty sabotażowej przez władze bezpieczeństwa, ułatwiło między innymi fakt zarówno bolesny jak bezprzykładny: czynny udział w tej robocie nauczycieli i młodzieży szkół państwowych i prywatnych.

Dziś, na krwawy plon tej zbrodniczej roboty, jeśli ofiarą jej nie mają paść najważniejsze interesy Państwa i wychowania, nie może być innego remedium, jak natychmiastowe zamknięcie tych szkół, usunięcie ze szkoły zarówno nauczycieli jak i uczniów-podpalaczy i, w ten sposób, radykalne wypalenie bakcyli zdziczenia; roztoczenie, następnie, jak najczuńszej i jak najsurowszej opieki nad szkołami pozostawionymi, aby je uchronić przed zarazą tego bakcyli.

Nie ulega wątpliwości, że władze nasze ten narzucający się z nieodpartą koniecznością postulat przeprowadza jak najszybciej z całą bezwzględnością.

Auti przez chwilę oczywiście nie ulegamy złudzeniu, aby te doraźne konieczne zarządzenia dla usunięcia zła bezpośredniego, rozwiązywały tem samem pozytywnie palące zagadnienie państwowej polityki kulturalnej w naszej dzielnicy.

Smutne wydarzenia, które ostatnio przeżywała i przeżywa Wsch. Małopolska — wysuwają to zagadnienie na czoło zadań Państwa. Wydarzenia te czynią postawienie i umiejętne przeprowadzenie państwowego programu polityki szkolnej i kulturalnej na ziemiach południowo-wschodnich Rzpltej, wręcz państwową koniecznością.

Stwierdzamy to, nie po raz pierwszy zresztą na tem miejscu, że Polska od chwili swego odrodzenia państwowego, na taki program jeszcze się nie zdobyła.

W dziedzinie szkolnictwa żyjemy i pracujemy ciągle jeszcze, rzecz można, rekwizytami z okresu niewoli politycznej: do zagadnień pedagogicznych w własnym już Państwie podchodzimy ciągle jeszcze obarczeni nawykami i mentalnością, organizowaną w szkole zaborczej. Do dziś dnia nie posiadamy podręcznika historii o czystej, umiarkowanej dzieje nasze ze stanowiska mocarstwowych interesów odrodzonego Państwa.

Organizacja szkolnictwa na terenach otnicznie mieszanych znajduje się ciągle w stanie płynności. Problem szkoły mechanicznie polonizacyjnej, utrakwistycznej względnie czysto „mniejszościowej“, dyskutowany w płaszczyźnie doktryny, wlokący się w ogonie tej czy innej ideologii partyjno-politycznej, uniemożliwia od lat dwunastu wprzagnięcie organiczne wychowania publicznego w rydwan interesu i służby dla Państwa.

A przecież dogmat integralnej przynależności ziem południowo-wschodnich do Państwa, dogmat uświęcony krwią bohaterów listopadowych, dziś zbrodniczo beszczeszczony przez podpalaczy i bandytów — daje wskazania w tej dziedzinie bezsporne i każde

przejsć do porządku nad odbiegającymi od nakazów życia doktrynami. Szkoła w Polsce musi służyć interesom Państwa i Narodu polskiego. Szkoła w Polsce musi wychowywać oby-

wateli, którzy w życie wnoszą pierwiastki całkujące, konsolidujące Państwo, a nie negujące i opozycyjne

To są najogólniejsze założenia naczelne, które przyświecać muszą pań-

stwowemu programowi polityki kulturalnej, w naszej dzielnicy, o który woła głośno dziś życie!

=□=

„Płast“ zlikwidowany na całym terenie Małopolski Wschodniej.

Lwów, 26 września (PAT.) W ciągu dnia dzisiejszego władze bezpieczeństwa na terenie całego szeregu miast Małopolski wschodniej przeprowadziły rewizję w lokalach „Płasta“ tudzież u niektórych członków tego, jak wiadomo nielegalnego, a dotychczas tolerowanego stowarzyszenia, zorganizowanego jako sekcje Ukraińskiego Towarzystwa opieki nad młodzieżą.

Po przeprowadzeniu rewizyj, pp. starostowie w myśl instrukcji, otrzymanych z urzędu wojewódzkiego, wydali zakaz dalszego rozwijania działalności przez stowarzyszenia „Płast“, zatem z dniem dzisiejszym należy uważać stowarzyszenie to za zlikwidowane i przynależność do niego względnie usiłowanie rozwijania jego działalności będzie karane z całą surowością jako działalność organizacji nielegalnej.

Jak wiadomo, na terenie Małopolski wschodniej organizacja „Płast“ była dwójakiego typu, mianowicie typ legal-

ny, to organizacje „Płasta“ przy poszczególnych zakładach ruskich, działające na podstawie reskryptu wydanego w swoim czasie przez sp. kuratora Sobińskiego, drugi typ „Płasta“ to były wspomniane wyżej sekcje, tworzone wbrew statutowi przez ukraińskie Towarzystwo opieki nad młodzieżą, które również w sposób nielegalny stworzyło we Lwowie centralę w postaci „warchowna komenda Płasta“.

Jak wiadomo, „Płast“ nie pozostawał w żadnym stosunku zależności od Związku harcerstwa polskiego, starając się na każdym kroku podkreślać swoją odrębność narodową, co nawet spowodowało na terenie międzynarodowego skautingu cały szereg nieprzyjemnych dla „Płasta“ incydentów. Między innymi na ostatnim zjazdzie międzynarodowego harcerstwa w Anglii „Płast“ nie został zaproszony, a na prośbę tej organizacji, aby ją do zjazdu

dopuszczyć, odpowiedziano odmownie, że Międzynarodowy Związek Harcerski uznaje tylko Związki Harcerstwa Państwowego, w ramach których winny się pomieścić ewentualne sekcje narodowościowe, tak jak np. rzecz ta ułożyła się w Czechosłowacji. Dowiadujemy się, że władze stoją na stanowisku, iż bezwarunkowo nie zgodzą się na tworzenie oddziałów harcerskich na terenie państw, opartych na innej aniżeli wyżej wyłuszczonej zasadzie, to znaczy w organizacji Związku Harcerstwa Polskiego.

Wyniki akcji pacyfikacyjnej.

Lwów, 26 września (PAT.) Ekspedycja policyjna, która kontynuowała akcję rozbrojeniową - pacyfikacyjną, uwięzioną została zebraniem karabinów, pewnej ilości amunicji, sprzętu wojskowego, prochu strzelniczego i nielegalnej literatury.

Przytrzymano nadto około 30 osób, w tem 17 w czasie obławy w lasach koło Wasinczyzna, trzy osoby pod zarzutem ukrywania broni, oraz niejaką Olgę Welyczko, uczennicę 8-mej klasy gimnazjum ruskiego w Rohatynie, pod zarzutem kolportowania „Surmy“.

W Mondzelówce pow. podhajeckiego, w czytelni „Proświta“ i w miejscowej kooperatywie znaleziono większą ilość popiołu po spalonych papierach.

W kooperatywie w Zarwanicy i u ks. gr.-kat. Czoliża w Wiśniowczyku znaleziono między innymi proch strzelniczy.

W rejonie posterunku PP. w Holhoczku, już po przeprowadzeniu akcji rozbrojeniowej, dokonano w dniu 25 bm. podpalenia sterty pszenicy, wartości około 7.500 zł. na szkodę dr. Karczyka.

W LESIE SCHWYTANO 17 UZBROJONYCH SABOTAŻYSTÓW.

Stanisławów, 26 września. (PAT.) W związku z podaną wczoraj przez PAT. wiadomością o obławie, przeprowadzonej przez policję państwową za osobnikami, którzy z lasu w Wasinczyźnie ostrzeliwali funkcjonariuszów

(Ciąg dalszy na str. 2-giej).

Konferencja 3 wojewodów we Lwowie

W KONFERENCJI WZIAŁ UDZIAŁ P. SUCHENEK-SUCHECKI

Lwów, 26 września. (PAT.) Wczoraj odbyła się w gabinecie p. wojewody lwowskiego konferencja trzech wojewodów: tarnopolskiego, stanisławowskiego i lwowskiego, przy udziale naczelników wydziałów bezpieczeństwa i naczelników Urzędów śledczych.

Na konferencji tej omówiono dotychczasowe zarządzenia związane z ak-

cją sabotażową i plany na przyszłość.

Pp. wojewodowie stanisławowski i tarnopolski pozostali we Lwowie przez dzień dzisiejszy i przed południem od godz. 11—3 odbyli wspólna konferencję u p. wojewody Nakoniecznikowa-Klukowskiego, przy udziale naczelnika wydziału narodowościowego Ministerstwa S. W. p. Suchenek-SucHECKI.

Do P. T. Prenumeratorów!

Do numeru dzisiejszego dołączamy czeki P. K. O., za pomocą których upraszamy o nadesłanie na nasze konto Nr. 150.660 prenumeraty za miesiąc październik. Prenumeratę można nadsyłać także przekazem pieniężnym.

Prenumerata miesięczna wynosi wraz z przesyłką pocztową lub dostawą do domu **6 zł. 30 gr.**

O ile kwota należna za powyższą prenumeratę nie wpłynie do nas do 10-go października w dniu tym wstrzymamy dalszą wysyłkę numeru.

(Ciąg dalszy ze strony pierwszej).

państwowych i zabili pastucha, dowiadujemy się, że przytrzymało w tym lesie 17 osób tam się krwiących.

TRZEJ PODPALACZE STERT OSA- DZENI W ARESZCIE.

Tarnopol, 26 września (PAT.) Wydział śledczy w Tarnopolu odstawił

dziś do Prokuratury w Tarnopolu aresztowanych Antoniego Niedożybkę, Dmytra Włosa i Zacharka Stachowa, parobków z Chodaczkowa Małego, którzy w dniu 19 bm. podpalili sterty na folwarku w Chodaczkowie Małym.

==□==

Stanisławów, 26 września (PAT.) Onegdaj pomiędzy stacjami Kołomyja a Woronienka przejechał pociąg pospieszny Dmytra Szetendyna z Tiuma czyka, lat 25, który pełnił służbę wartowniczą przed sabotażystami. Został on porwany przez maszynę i ciągnięty jeszcze przez 300 m.

Ludność wsi ruskiej potępia ostro ukraińskie sabotaże.

Tarnopol, 26 września. (PAT.) Pacyfikacja wschodniej Małopolski wydaje już dodatnie wyniki.

Oto ludność ruska w Horodyszczu w pow. tarnopolskim urządziła samorzutnie wiec protestacyjny, na którym potępiła akcję sabotażową i oświada-

czyła, że sama będzie ścigała sabotażystów.

Dając wyraz temu stanowisku, uchwalono następującą rezolucję:

1. My Rusini, zebrani na wiecu w Horodyszczu, potępiamy wszystkie ukraińskie sabotaże i postanawiamy wyłapywać sabotażystów i oddawać

ich władzom. 2) Wyrażamy głęboki heid prezydentowi Rzpltej i P. Marszałkowi Piłsudskiemu, i przyobiecujemy być jak najlepszymi, lojalnymi obywatelami oraz dawać posłuch władzy.

W zebraniu wzięło udział około 600 osób.

KTO BĘDZIE NASTĘPCĄ KANCLERZA SCHOBERA.

Wiedeń, 26 września. (PAT.) Prezydent republiki przyjął dymisję gabinetu kanclerza Schobera i powierzył kanclerzowi oraz innym członkom gabinetu tymczasowe sprawowanie swych funkcji aż do czasu przekazania ich nowemu rządowi.

Prasa dzisiejsza zamieszcza życzliwe nekrologi dla gabinetu Schobera, podnosząc jego zasługi położone dla republiki austriackiej. Schober przeprowadził reformę konstytucji, nawiązał przyjazne stosunki z Włochami i doprowadził do zwolnienia Austrii od ciężarów rat reparacyjnych, umożliwiając przez to uzyskanie pożyczki zagranicznej.

Prasa rządowa zaznacza, że Schober nadł ofiarą Heimwehry, która nie może mu przebaczyć, iż utracił Pabsta.

W ciągu dnia dzisiejszego przyjął prezydent republiki przywódców stron nictw, aby wysłuchać ich opinii o sytuacji politycznej.

Przypuszczalnie lista nowego gabinetu przedstawiałaby się wedle dzienników wieczornych jak następuje: kanclerstwo i sprawy wojskowe Vauguin, sprawy zagraniczne ks. Seipel, oświata Schmitz, skarż Winkler (Zw. Chł.), sprawiedliwość dr. Slama (nem. nar.), handel dr. Schürff (niem. nar.), opieka społeczna dr. Rasch, rolnictwo Thaler.

Gdyby Związek Chłopski i niemiecko-narodowi nie wzięli udziału w gabinetcie, wówczas gabinet składałby się wyłącznie z członków stronnictwa chrześcijańskich i socjalistów.

W TURCJI WYBUCHŁO PRZESILE- NIE RZADOWE.

Angora, 26 września (PAT.) Premier Ismeth Pasza wręczył prezydentowi republiki dymisję gabinetu. Dymisja została przyjęta.

Po naradzie z Ismetem Paszą i Fetih Beyem, przywódcami stronnictwa parlamentarnego, Mustafa Kemal Pasza powierzył uformowanie nowego gabinetu Ismeth Paszy.

TURCJA ZAWIERA UMOWĘ WOJ- SKOWĄ Z ROSJĄ.

Ryga, 26 września (ATE.) Podczas bankietu wydanego na cześć tureckiego ministra spraw zagranicznych Ruszdi - beja Litwinow wygłosił przemówienie, w którym podkreślił znaczenie przyjaźni turecko - sowieckiej dla pokoju na Wschodzie azjatyckim.

Ruszdi - bej odpowiadając na mowę Litwinowa podkreślił nienaruszalność porozumienia obu państw.

W kołach politycznych twierdzą, że celem wizyty Ruszdi - beja jest zawarcie nowej konwencji wojennej turecko-sowieckiej oraz uzgodnienie polityki obu państw w Persji w związku z powstaniem w Kurdystanie, które — jak wiadomo — wywołało ochłodzenie stosunków turecko - perskich.

Berlin zakupuje masowo dolary na giełdach polskich.

(Telefonicznie od naszego korespondenta).

Warszawa, 26 września. (G.) W dniu dzisiejszym na giełdzie warszawskiej zanotowano banknoty dolarowe w grubszych odcinkach po 8.96 za jednego dolara. Bank Polski pokrył całe zapotrzebowanie dewiz po kursie niezmienionym t.j. 8.92.20 jak również pokrył całkowite zapotrzebowanie banknotów po kursie 8.96.

Podniesienie kursu banknotów dolarowych do tego poziomu mimo niezmienionego kursu kuba i oczekiu na Nowy Jork stało się koniecznym ze względu na arbitraż banknotami dolarowymi na Berlin, gdzie wczoraj urzędowo notowano kabeł N. Jork 4.1920 R. M. banknoty dolarowe zaś po 4.22260 R. M. o 6.43 promille drożej od kabeł.

Kalkulacja przy kursie 8.9220 za kabeł w Warszawie stanowi w złotych 8.98, za jednego dolara w banknotach.

Jest to jedyna istotna przyczyna podniesienia kursu dolara. Gdyby Bank Polski nie podniósł tego kursu, w takim razie banki niemieckie zakupiłyby olbrzymie masy banknotów dolarowych w Polsce.

SPADEK KURSÓW NA GIEŁDZIE W BERLINIE.

Berlin, 26 września (ATE.) Rezultatem przemówienia Hitlera przed trybunałem Rzeszy w Lipsku był nowy gwałtowny spadek kursów na giełdzie berlińskiej. Poszczególne papiery spadły o 10 do 20 proc.

Za dużo pszenicy na rynkach zboża.

Londyn, 26 września (PAT.) Jeden z wybitnych przedstawicieli handlu zbożowego, sir Herbert Robson oświadczył, że rozporządzalne zapasy pszenicy pokryć mogą zapotrzebowanie światowe w ciągu 20 miesięcy.

Londyn, 26 września (PAT.) Z Car-

diffu donoszą, że rząd sowiecki zafrachtował w Anglii kilkadziesiąt statków do przewozu ładunków zbożowych z portów Morza Czarnego. Na giełdzie w Liverpoolu w związku z dostawami zboża sowieckiego zaznaczył się dalszy spadek cen zboża.

Możliwości eksportu polskiego zboża do Belgii.

WYWIAD Z BELGIJSKIM WICEMINISTREM ROLNICTWA.

Warszawa, 26 września. (PAT.) Bawiący w Warszawie belgijski minister rolnictwa Baels w wywiadzie z przedstawicielami prasy omówił cele swej wizyty w Polsce oraz stosunki handlowe polsko-belgijskie.

Belgia importując znaczne ilości produktów rolnych sprowadza rocznie 5 milionów kwintali zboża z Kanady i Stanów Zjednoczonych. Minister Baels podczas pobytu w Polsce chce zbadać, jakie są możliwości importu zboża polskiego do Belgii.

Wywóz bydła z Polski omijał dotąd Belgię. Kraj ten obawiał się możliwości przeniesienia jakiejś zarazy. Minister stwierdza, że stan sanitarny wywozu bydła jest w Polsce zadawalający. W najbliższym czasie przybędzie do Polski specjalny ekspert belgijski, aby sprawę zbadać na miejscu.

Z drugiej strony Belgia jako kraj przemysłowy może dostarczyć Polsce wyrobów metalowych, samochodów

Zdaniem ministra stosunki handlowe między obu krajami ułatwi znakomicie fakt dostępu Polski do morza. Dotykając tej sprawy minister oświadczył: Widziałem Gdynię, która zrobiła na mnie wielkie wrażenie. Stwierdziłem na miejscu, jak niesłuszne są zarzuty Gdańska, jakoby Gdynia hamowała jego rozwój. W handlu morskim niema konkurencji. Jeśli jakiś naród chce eksportować swoje wyroby, to musi to uczynić drogą morską. Dlatego też nasuwa się konieczność w rozwoju stosunków polsko-belgijskich uruchomienia bezpośredniej linii okrętowej między Gdynią a jednym z portów belgijskich.

==□==

MINISTER BELGII U MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO.

Warszawa, 26 września. (PAT.) Dziś o godz. 12.30 złożył wizytę marszałkowi Piłsudskiemu w gmachu Prezyd-



3532 n

dium Rady Ministrów minister rolnictwa Belgii Baels.

Następnie p. marszałek przyjął delegację Związku podoficerów rezerwy okręgu pomorskiego, która wręczyła p. marszałkowi księgę zbiorową, wydaną z okazji dziesięciolecia odzyskania Pomorza.

Po południu p. marszałek przyjął kierownika Ministerstwa Skarbu p. Matuzewskiego.

Dzisiaj w Radjo	Godz. 20.15
dn. 27 września	Muzyka Lekka

SPRAWA KŁAJPEDY BĘDZIE DZIS ROZPATRYWANA W GENEWIE.

Genewa, 26 września. (PAT.) Komitet prawników, powołany przez Radę Ligi dla zaopiniowania, czy skarga o pogwałcenie praw autonomicznych Kłajpedy może być wniesiona na porządek dzienny Rady, wypowiedział się pozytywnie, wobec czego sprawa będzie rozpatrywana na jutrzejszym posiedzeniu Rady.

Litewski minister spraw zagranicznych Zaunius dalej sprzeciwiał się rozpatrywaniu skargi. Należy spodziewać się długiej na ten temat debaty i przeciwniecia się jej nawet na styczniowej sesji Rady.

„DYSKRETNE” SPRAWOZDANIE.

Genewa, 26 września. (PAT.) Komisja polityczna przyjęła sprawozdanie w sprawie mandatowej, w którym z naciskiem wyraża życzenie, aby rząd mandatowy w Palestynie wydał zarządzenie ośmielenia przeszkodzenia powtórzeniu się ubolewania godnych wypadków. W dalszym ciągu sprawozdanie podkreśla w sposób dyskretny właściwe zadanie państwa mandatowego, po legające na tem, aby obszar znajdujący się pod jego opieką podnieść kulturalnie do tego stopnia, aby wcześniej czy później mogła być mu dana niezależność.

KOMPROMISOWA REZOLUCJA W SPRAWIE ROZBROJENIOWEJ.

Genewa, 26 września. (PAT.) Komisja rozbrojeniowa Ligi Narodów zakończyła w piątek debatę nad sprawą rozbrojenia. Przy powstrzymaniu się od głosowania przedstawiciele pięciu mocarstw, został przyjęty projekt rezolucji sprawozdawcy Matosa w sprawie zwołania konferencji rozbrojeniowej możliwie jak najprędzej. Na wniosek przedstawiciela Norwegii Christiana Lange postanowiono bez opozycji wyrazić w sprawozdaniu o pracach komisji życzenie zwołania konferencji rozbrojeniowej przed końcem r. 1931.

STALIN ZABEZPIECZA SIĘ NA CZARNA GODZINĘ.

(Telefonicznie od naszego korespondenta).

Warszawa, 26 września. (G.) Z Londynu donoszą: Prasa angielska podaje, że ze sum płynących ze sprzedaży klejnotów zagranicą Stalin stworzył specjalny fundusz, który ma być nienaruszony do chwili, jak długo władza bolszewicka utrzyma się w Rosji.

Sumy te złożone są w bankach zagranicznych na nazwisko Stalina i jego najbliższych współpracowników.

G.P.U. DOSTANIE NOWEGO SZEFA.

Ryga, 26 września. (ATE) Według doniesień z Moskwy biuro polityczne partii komunistycznej zamierza przeprowadzić reorganizację G. P. U. Na szefa G. P. U. ma być powołany zbliżony do Stalina komisarz inspekcji robotniczo-włóściarskiej — Ordżonikidze.

Sejm śląski został rozwiązany z powodu niezdolności do pełnienia swych zadań.

Warszawa, 26 września. (PAT) W dniu dzisiejszym zostało doreczone marszałkowi Sejmowi śląskiemu następujące zarządzenie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej:

Na podstawie art. 22 ust. 2 ustawy konstytucyjnej z dnia 15 lipca 1920 r., zawierającej statut organiczny Województwa śląskiego (Dz. U. Rz. P. Nr. 73 poz. 497) rozwiązuję Sejm śląski z dniem 26 września 1930.

Warszawa, dnia 25 września 1930 r.
Prezydent Rzeczypospolitej (—) Ignacy Mościcki.

Prezes Rady Ministrów (—) Józef Piłsudski.

WYBORY ROZPISANE NA 23 LISTOPADA.

Warszawa, 26 września. (PAT) Pan Prezydent Rzpltej podpisał dziś następujące zarządzenie:

Na podstawie art. 1 ustawy z dnia 22 marca 1929 r. w sprawie ordynacji wyborczej do Sejmów śląskiego. Dz. U. Rz. P. z r. 1930 Nr. 12, poz. 67, artykuły 11 i 12 dekretu z dnia 28 listopada 1918 r. o ordynacji wyborczej do Sejmów śląskiego w brzmieniu ustalonym rozporządzeniem Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 29 lipca 1922 r. (Dz. U. Rz. P. Nr. 59 poz. 528) oraz art. 2 pkt. 3 wyżej wymienionej ustawy, zarządzam wybory poselskie do Sejmów śląskiego. Dzień głosowania oznaczam na dzień 23 listopada 1930 r.

Warszawa, 26 września. (zo) Agencja „Iskra” donosi, że głównym motywem rozwiązania sejmów śląskich by-

ło uchwalenie przez Komisję budżetową tego sejmów budżetu, w którym pozycje wydatków zwiększone zostały w porównaniu z przedłożonym sejmowemu preliminarzem o 7 milionów zł.

Nieopatrznie wprowadzone przez Komisję budżetową do preliminarza podwyżki pozycji wydatków spowodowały, że budżet wyszedł z komisji deficytowym. Komisja budżetowa zaprojektowała pokryć deficyt ten z zapasów kasowych skarbu i uchwałę te,

dotąd nigdy jeszcze nie spotykana, wprowadziła nawet do ustawy sejmowej.

Pozatem sejm śląski niedotrzymał zasad kompromisu, zawartego latem r. b. pomiędzy wojewodą śląskim dr. Grażyńskim a przedstawicielami opozycji. Na podstawie kompromisu sejm śląski nie miał zajmować się zupełnie budżetem województwa śląskiego na czas do 30 września r. b., wprowadzonym w życie wówczas, gdy poprzed-

ni sejm śląski był rozwiązany, a nowy jeszcze nie wybrany.

Sejm śląski miał się zajmować jedynie budżetem na okres od 1 października r. b. Tymczasem komisja budżetowa lwia część debat swoich poświęciła rozpatrywaniu budżetu za okres ubiegły, przekreślając w ten sposób ustalone z miarodajnymi przywódcami opozycji zasady modus vivendi pomiędzy przedstawicielem Rządu na terenie województwa śląskiego, jakim jest wojewoda dr. Grażyński, i opozycją na większości sejmów śląskich.

Wiadome uchwalenie deficytowego budżetu dowiodło jasno, że wybrany przed kilku miesiącami sejm śląski nie jest zdolny do spełnienia stojących przed nim zadań.

P. Korfanty osadzony w Brześciu n. Bugiem.

Katowice, 26 września. (PAT.) Prokurator przy Sądzie okręgowym w Katowicach wydał w dniu dzisiejszym polecenie osadzenia w areszcie Wojciecha Korfanteo, b. posła na sejm Rzeczypospolitej i sejmów śląskich.

Na podstawie powyższego polecenia został Wojciech Korfanty w dniu 26 b. m. przed południem przez organa policyjne aresztowany.

Ze względu na wszczęte śledztwo, szczegóły trzymane są w tajemnicy.

Katowice, 26 września. (PAT.) Prokurator Sądu okręgowego w Katowicach dr. Tokarski wyjechał w dniu 26 b. m. w sprawach służbowych do Warszawy.

JAK SIĘ ODBYŁO ARESZTOWANIE P. KORFANTEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 26 września. (G.) Aresztowanie posła Korfanteo odbyło się w następujący sposób: o godz. 9 rano

do pałacyku w którym mieszkał poseł Korfanty wkroczyła policja i przedstawiając nakaz aresztowania, poleciła p. Korfantomu przygotować się do drogi.

Przygotowania te niedługo trwały. P. Korfanty nie zdawał się być zaskoczony. Pożegnał się z żoną i z niewielką walizką w asyście policji opuścił mieszkanie. Przed pałacykiem czekał samochód. P. Korfanty wsiadając zapytał: „jedziemy do Brześcia?”

Istotnie p. Korfanty przewieziony dziś został bezpośrednio do twierdzy w Brześciu.

REWIZJA U KORFANTEGO I W „POLONJI”.

Katowice, 26 września. (PAT) Prokurator sądu okręgowego w Katowicach zarządził w dniu dzisiejszym przeprowadzenie rewizji w mieszkaniu byłego posła Wojciecha Korfanteo i w redakcji czasopisma „Polonia”.

W KATOWICACH ARESZTOWANO TAKŻE B. POSŁA WIECZORKA.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 26 września. (G.) Z Katowic donoszą: Na rozkaz prokuratora przy sądzie okręgowym w Katowicach aresztowany został dziś w Katowicach b. komunistyczny poseł Wieczorek, oskarżony o antypaństwową działalność. P. Wieczorek nie został wywieziony do Brześcia.

Warszawa, 26 września. (zo). Urzędowo zaprzeczono wiadomościom, jakie przesłano z Katowic do Warszawy o dalszych aresztowaniach. Urzędowo komunikują, że w Katowicach aresztowano jedynie b. posła Korfanteo i b. posła Wieczorka.

DOCHODZENIA KARNE PRZECIW DZIAŁACZOM OPOZYCJI W WIELKOPOLSCE.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 26 września. (zo.) Agencja „Iskra” donosi z Poznania: prokurator s. o. w Gnieźnie wszczął dochodzenia karne przeciw redaktorowi „Kuriera Poznańskiego” Tadeuszowi Powidzkowskiemu, b. posłowi Stronnictwa Narodowego Lewandowskiemu z Bydgoszczy i Władysławowi Kazimierzczakowi z NPR.

Ponadto prokurator wszczął dochodzenia karne przeciw b. posłowi Karolowi Wierczakowi za znieważenie członków rządu polskiego w przemówieniu na zebraniu Stronnictwa Narod. dnia 9 bm. w hotelu Francuskim w Gnieźnie.

Niezależnie od tego toczą się dochodzenia przeciw działaczom Stronnictwa Narodowego dr. Kulińskiemu w Wągrowcu, oskarżonemu o spędzenie plodu.

DELEGACJA POWSTAŃCÓW 1863 R. U MIN. SKŁADKOWSKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 26 września. (zo.) Minister spraw wewn. gen. Składkowski przyjął 26 bm. delegację weteranów 1863 r., która przedłożyła mu memoriał zarządu stowarzyszenia wzajemnej pomocy uczestników powstania w kwestji projektu zawieszenia postępowania w sprawach o zwrot konfiskat po powstańcach.

B. POS. POTOCZEK WYSTĄPIŁ Z PIASTĄ.

Kraków, 26 września. (PAT.) B. poseł na sejm Potoczek wystosował do władz okręgowych P. S. L. Piasta w Krakowie pismo, zawiadamiające o swoim wystąpieniu z tego stronnictwa.

MIN. JANTA POŁCZYŃSKI NA KURACJI.

Warszawa, 26 września. (PAT.) P. minister rolnictwa Janta Połczyński wyjechał dziś na dwutygodniową kurację. Bezpośrednio potem p. minister udaje się do Rzymu na konferencje przygotowawcze przed międzynarodowym kongresem rolniczym.

PALAC P. PREZYDENTA W RACOCIE ODDANY NA OŚWIATĘ ROLNICZĄ.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 26 września. (zo.) Rada ministrów uchwaliła wniosek ministerstwa rolnictwa o przekazanie pod zarząd tego ministerstwa pałacu p. Prezydenta Rzpltej w Racocie w Wielkopolsce. Uchwała ta pozostaje w związku z życzeniem p. Prezydenta przekazanie tego pałacu na cele oświaty rolniczej.

W najbliższym czasie zapadnie decyzja ministerstwa rolnictwa co do sposobu użytkowania tego pięknego pałacu i przynależnych terenów dla celów oświaty rolniczej.

PROF. BARTEL NIE SKŁADAŁ WIZYTY P. KOSMOWSKIEJ.

Lwów, 26 września. (PAT.) Niektóre dzisiejsze pisma poranne przyniosły w telegramach z Warszawy wiadomość, jakoby p. premier prof. Bartel złożył w Warszawie wizytę b. posłance Kosmowskiej i wyraził jej współczucie w związku z aresztowaniem.

Jak się dowiadujemy, wiadomość ta jest zupełnie nieprawdziwa. Rektor prof. Bartel nie wyjeżdżał ostatnio wcale ze Lwowa, a w Warszawie ostatni raz bawił w dniu 3 kwietnia br.

25-LECIE WALKI O SZKOŁĘ POLSKĄ W GDAŃSKU.

Gdańsk, 26 września. (PAT.) Wczoraj wieczorem odbyła się na sali „Stoczni gdańskiej” uroczystość 25-lecia walki o szkołę polską. Po przemówieniach powitalnych główny referat wygłosił poseł dr. Moczyński. Przemówienie jego poświęcone było wspomnieniom wszystkich tych bolesnych cierpień, które przechodzili rodzice i dzieci polskie we wszystkich zaborach, walcząc o prawa polskiego języka.

Niemiecki dziennik bezczęści pamięć wodzów powstania 1863 r.

DEMONSTRACJE POD REDAKCJĄ „KATTOWIZER ZEITUNG”.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 26 września. (zo.) Z Katowic donoszą, że we wczorajszym numerze „Kattowitzer Zeitung” ukazał się prowokacyjny artykuł o powstaniu 1863 roku, zawierający obelżywe paszkwile pod adresem Langiewicza i Pustowojtówny.

Wieczorem liczna grupa młodzieży i b. powstańców śląskich na znak protestu przeciw bezczęści bohaterów powstania wybiła wszystkie szyby w lokalu redakcji „Kattowitzer Zeitung”.

Dlaczego „szlachetny lord” popiera drabów niemieckich.

ODPOWIEDŹ PRASY FRANCUSKIEJ NA ELUKUBRACJE LORDA ROTHERMERE.

Paryż, 26 września. (PAT.) W dzienniku „La Victoire” Gustaw Herve daje ujście swemu oburzeniu z powodu artykułu w „Daily Mail” lorda Rothermere, wypowiadającego się za całkowitemu zniesieniu nałożonych na Niemcy przez Traktat Wersalski ograniczeń, za skreśleniem długów reparacyjnych niemieckich, oraz za ogólnym rozbrojeniem.

Szlachetny lord, powiada Herve, wybiera dla wypisania takich niedorzeczności właśnie chwilę, gdy stronnictwo pangermanistyczne najwięcej robi hałasu, gdy oświadcza, że wszystko przewróci do góry nogami i gdy grozi klęskami Francji i Polsce.

Jak można żądać od Polaków, aby się rozbroili wówczas, gdy mają przed sobą drabów, których przodkowie rozczwartowali i torturowali ich ojczyznę.

którzy nie kryją się bynajmniej z zamiarem ponownego włożenia jarzma na Polskę.

Jak można żądać od Francji aby się rozbroiła, gdy ma przed sobą drabów, którzy przed 12 laty wszystko zniszczyli na jej ziemi i którym rozbrojenie Francji pozwoliłoby na nową natychmiastową napaść ze swoimi samolotami handlowymi, przekształconymi w mgnięniu oka na samoloty wojskowe z gazami trującymi i wszystkimi truciznami wypuszczonymi z ich fabryk produktów chemicznych.

Zaiste liczyć może szlachetny lord na to, że nie wejdziemy na drogę, którą nam doradza.

DAJ GROSZ NA CELE TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

Przegląd prasy.**BŁOK ENDECKO-SOCJALISTYCZNY**

„Kurier Poranny“ pisze:

Blok endecko-socjalistyczny w Małopolsce Wschodniej doszedł uroczysto do skutku. Ciekawości z „heroizmem marksistowskim“ zobowiązali się głosić za najfanatyczniejszymi nacjonalistami endeckimi. Dla „przeciwwagi“ ciekawości Łódzcy zerwali z polskimi enpeerowcami i ułożyli wspólną listę z — Niemcami i zobowiązali się głosić na b. posła niemieckiego Artura Kroniga. Byle handel szedł!

Endecja będzie głosiła w Małopolsce Wschodniej za ciekawistami, którzy mają w programie autonomię Małopolski Wschodniej jako Ukrainy zachodniej z własnym sejmem. Naturalnie endecy i socjaliści gwizdzą na swoje programy, malowane dla naiwnych wyborców: chodzi im jedynie o mandaty, które jako łup zbiorowy chcą pomiędzy siebie podzielić.

Warszawski organ obozu katolickiego „Polska“ pisze:

„Porozumienie małopolskie, które nie objęło Chrześcijańskiej Demokracji i obozu rządowego, nie może być uważane za próbę pożądaną koncentracji narodowej o charakterze ogólnym, lecz stanowi raczej czysty sojusz polityczny. Ale w takim razie podpada też ono pod inne kryteria oceny. Bloki czy porozumienia ogólnonarodowe, realizujące wyższe racje interesu narodowego czy państwowego, uprawniają do bardziej tolerancyjnego traktowania sprzeczności wśród elementów współdziałających... Skoro jednak koncentracja świądomie omija pewne elementy polskie a łączy inne — tak jaskrawo sprzeczne, jak to ma właśnie miejsce w pakcie małopolskim — wówczas trudno na te sprzeczności za mykać oczy i trudno rozgrzeszać inieja-tywę, która nosi wszelkie cechy niemoralnego kompromisu taktyczno-politycznego...“

DAWNY AUTORAMENT.

W „Gazecie Polskiej“ czytamy:

Państwo to wogóle dla polskich, rozwiniętych nawet bardzo, umysłowości dawniejszego autoramentu — orzech trudny niezmiernie do zgryzienia. Umysłowości te o typie bardziej ciasnym, umiały i umie ją opierać pojęciem naród, nieco liberalniejsze, postępowe wzniosły się w swoim czasie do zrozumienia tego, co nazywamy: społeczeństwem. Ale na tych etapach swej ewolucji myślowej zamaryły. Stąd też po dziś dzień mamy całe zastępy „narodowców“, błądzących beznadziejnie na manowcach nacjonalizmu, przepojonego miazmatami nietolerancji i nienawiści rasowych, mamy również nienawistny „społecz-nyk“ o całe niebo wyżej wznoszących się już rozumowaniem i wyobrażeniami, ale również o charakterze mocno anachronicznym.

Jedni i drudzy: „narodowcy“ i „społecz-nycy“, reakcyjniści i liberalowie, w jednaki sposób stopniu nie potrafili po dziś dzień nie ustąpić na korzyść nowego jedy-nego narzucającego się wolej Polsce programu: podsegregowanie wszystkiego inte-resowi i potrzebom Państwa. Jest w takim stanie rzeczy, — jednych i drugich ślepotą niesłychaną, wypływającą z py-chy i zaręczliwości i niezdolności zsta-

Dziś uroczyste otwarcie nowego Kina dźwiękowego „R A J“
pl. Marjański 6-7. W wspaniale odnowionej i pierwszorzędnie z komfortem urządzo-nej sali odbędzie się dziś premiera przepięknego dramatu dźwiękowego p. t.

PRAWO MĘŻA z uroczą **BILLIE DOVE**
i rasowym **ROD LA ROQUE**
Nadto: Doskonały dodatek dźwiękowy. — Początek o 3, 5:15, 7:20 i 9:50. 5577

pienia z owych wyżyn, na których prze-żywała inteligencja za czasów, gdy każdy człowiek świadomy i myślący nosił Pol-ską w sobie... Było wtedy owych Polak wymarzonych bez liku i nie dziwnego, bowiem wszystkie stanowiły przerwę odmianny Idealu. Z tą sytuacją na szcze-ście się skończyło. Polska jest dziś wiel-ki konkret. Lecz jako taki nie wypa-da, bowiem wypaść nie mogła, w zupeł-ności ani po myśli wąskich i ciasnych, choć nieraz gorąco i szczerze czujących „narodowców“, ani po myśli szerszych już, lecz rozkochanych w doktrynie zwy-kle społeczników-liberałów. To, że tej Polski Niepodległej, tej Polski mocarstwo

wej, będącej wypadkową szeregu zble-żonych sił i przemian, warunków i konjunk-tur, nie chcą uznać za coś, co więcej war-te jednak od wszelkich najplekniejszych mrzonek — to wina jest nieuleczalnych wrogów rzeczywistości niewątpliwą. Ale jest także ich dramatem... Dla wielu bo-wiem przedstawienie pojęciowości swej na nowe tory to rzecz wprost ponad siły. Urok ideologii przebrzmiałych, przyjętych ongi w dobrej wierze, mocniejszy jest od nowej prawdy, choć radosnej, dla ludzi, którzy, jeśliby z żywymi mogli naprzód iść — to tylko po swojemu, splacając wie-czną dań swym starym bóstwom.

W Kałuszu zakończono strajk.

Lwów. 26 września (PAT.) Dowia-dujemy się, że strajkujący w Kałuszu w kopalni „Tesp“ robotnicy zgodzili

się na konieczne redukcje i powrócili do pracy. W ten sposób strajk został zlikwidowany.

Kto wygrał na loterii?

Warszawa. 26 września (Tel. wł.) Dziś, w piętnastym dniu ciągnięcia Loterii Klasowej padły następujące wygrane:

10.000 zł. na nr. 130524
5.000 zł. na nr. 3076
po 3.000 zł. na nr. 158112, 208890
po 2.000 zł. na nr. 4586, 22779, 41456, 181821, 192837, 198955
po 1.000 zł. na nr. 9387, 44430, 54223, 60801, 83191, 85799, 86044, 92010, 100532, 136765, 136884, 142177, 149320, 176198, 191799
po 600 zł. na nr. 6661, 7610, 40930, 41410, 78498, 79580, 129255, 130968, 131249, 143028, 166884, 169885, 174900,

177549, 184727, 202793, 203241, 207699
po 500 zł. na nr. 4178, 6170, 7259, 8806, 8926, 10735, 11387, 14519, 14709, 20280, 21608, 21715, 23304, 56512, 45257, 45443, 46191, 50832, 56447, 57307, 58182, 60904, 60990, 61781, 62731, 66430, 69404, 73745, 76112, 80599, 92101, 95735, 96172, 100425, 107195, 109532, 109593, 111489, 113918, 118257, 119165, 121963, 122987, 127840, 128570, 131135, 131285, 134990, 142122, 149057, 156525, 156980, 158719, 160883, 162273, 166644, 173616, 174124, 176926, 182549, 182876, 188623, 190360, 193288, 201904, 202880, 202939, 203558, 207348, 128862.

Najsilniejszą radjostację w Europie posiadać będzie Polska.

Londyn. 26 września (PAT.) Cała prasa angielska podaje szczegółowe opisy nowej polskiej stacji radiowej, skonstruowanej w Chelmsford w Anglii, która ma stanąć w Rasynie i uru-chomiona będzie na Boże Narodzenie.

Jest to najpotężniejsza stacja radio-wa w Europie. Prasa angielska wyraża zadowolenie z powodu że nowa stacja warszawska zagłuszy Moskwę i Leningrad, uniemożliwiając bolszewi-cką propagandę radiową. (Dotychczas

najpotężniejszą była stacja moskiew-ska).

Sztab 12-tu inżynierów Marconi'ego wyjeżdża 17 października do Polski z inż. Dreschamem konstruktorem na czele, ażeby dokonać instalacji nowej radjostacji.

KONKURS AWIONETEK — PRZEZ RADJO.

Warszawa. 26 września (PAT.) Cie-kawą transmisję przygotowują wszyst-

kie radiostacje polskie na niedzielę 28 bm. O godz. 15:45 rozpocznie się trans-misja z lotniska warszawskiego, z któ-rego startować będą awionetki, biorą-ce udział w II krajowym konkursie a-wionetek do wyścigu w obwodzie zam-kniętym na trasie Warszawa — Piase-czno.

KATASTROFA SAMOLOTU WOJ-SKOWEGO W LIDZIE.

Wilno. 26 września. (PAT.) Wczoraj w południe w pobliżu lotniska lidzkie-go wydarzyła się katastrofa samolotu wojskowego. Mianowicie samolot wskutek defektu motoru spadł na zie-mię. Starszy sierżant pilot uległ cięż-kiemu poranieniu oraz złamaniu kręgo-supa, zaś towarzysz jego odniósł lek-kie obrażenia głowy i ramienia. Samo-lot uległ rozbiciu.

KRWAWA UTARCZKA CHŁOPÓW Z SOWIECKIMI STRAŻNIKAMI.

Wilno. 26 września. (PAT.) Nocy ubiegłej w rejonie Rakowa usiłowała przedstać się do Polski większa grupa włościan z którymi sowieccy strażni-cy stoczyć formalną walkę. Włościa-nie byli uzbrojeni. Utarczka trwała o-koło pół godziny i zaalarmowała straż i ludność pograniczną. Na rozprószo-nych włościan strażnicy sowieccy ur-zadzili obławę.

SMUTNE SKUTKI CHOWANIA KAPITAŁÓW W PIECU.

Wilno. 26 września. (PAT.) Onegdał mieszkaniec wsi Szymbowice gminy, jaźwińskiej Adam Dobalewicz uderze-niem siekiery poranił ciężko swego 12-letniego syna Wacława oraz połamał żebra kiem 8-letniemu Janowi. Powo-dem tego kroku było, iż chłopcy przez nieświadomość spalili schowane w pie-cu 1000 zł. w banknotach, które Doba-lewicz chował na zakup ziemi. Chłop-ców w stanie bardzo ciężkim umiesz-czono w szpitalu.

OBRAHOWANY I UTOPIONY W WISŁE WICEPREZES ZWIĄZKU RZEMIEŚNIKÓW.

Warszawa. 26 września. (PAT.) Wczoraj policja rzeczna wylowiła pod Warszawą zwłoki mężczyzny. Okazało się, że są to zwłoki wiceprezesa Związku rzemieślników chrześcijan Stanisława Strzemeckiego. Na głowie i twarzy ofiary stwierdzono ślady ude-rzeń twardem narzędziem.

Strzemecki wyszedł z domu onegdaj mając przy sobie prócz znacznie-szej gotówki, złoty zegarek, srebrną papierošnicę i laskę ze srebrną gałką. Z dochodzeń wynika, że wedle wszel-kiego prawdopodobieństwa Strzeme-cki padł ofiarą morderstwa rabunko-wego.

„OMMEGANG DU SABLON“.

Bruksela, 8 września 1930.

Pod nazwą „Ommegang du Sablon“ wskrzeszono w Brukseli pochod histo-ryczny, którego tradycje sięgają XIV wieku. Myśl powstała przy sposobności 550 letniego jubileuszu, jaki obecnie obchodzi Wielkie Bractwo św. Jerze-go, dawne bractwo kuszników. Nazwa du Sablon stąd pochodzi, że cech ku-szników około r. 1400 wybudował w Brukseli kościół Notre - Dame du Sa-blon, zwany też Notre - Dame des Vi-ctoires. Powstanie kościoła otacza sta-ra legenda, wedle której Beatrix Soet-kens przywiozła z Antwerpii statuetkę Matki Boskiej i oddała ją pod opiekę brukselskich kuszników, którzy wybu-dowali dla tej Madonny du Sablon przepiękną gotycką świątynię i odby-wali wspaniałe procesje ku czci swej Patronki. W procesji tej brały udział wszystkie władze brukselskie i bra-banckie, a rozmaite stowarzyszenia przyczyniały się do uświetnienia po-chodu. Do tego pochodu nawiązano te-goroczną rekonstrukcję. Wybrano ja-ko wzór wspaniałe Ommegang, jaki się odbył w r. 1549 w Brukseli z oka-żi pobytu infanta Hiszpanji, później-szego Filipa II., który ze swym oicem

Karolem V przypatrywał się z okna ratuszowego defiladzie. Zachowany współczesny opis tego pochodu uła-twił w znacznym stopniu wierne od-tworzenie. Modyfikacji pewnej uległ ten „cortege“ o tyle tylko, że nie był on już tylko pochodem brukselskim, ale i innych miast, jak Aerschot, Lou-vain, Nivelles, Tirlemont i t. d. Poza tą drobną zmianą udało się inicjatorom widowiska oddać doskonale dawną for-mę, która wywiera istotnie niezapo-nniane wrażenie, zwłaszcza, gdy się patrzy na to widowisko z ratusza brukselskiego, a więc na tle możliwie jak najidealnie dostosowanym do tego ro-dzaju imprezy.

Uczestnicy II. kongresu sztuki ludo-wej podziwiali „Ommegang“ na rynku brukselskim dnia 7 września br. o go-dzinie 5-tej po południu.

Oddział halabardników w historycz-nie wiernych strojach wychodzi na Rynek i bębniem zapowiada uro-czystość. Po chwili z bocznej ulicy wyjeżdża rycerz w bogatym ubraniu, mający symbolizować Posła Pokoju. Za nim jada trębacz na koniach i grają radosną pobudkę, potem idą bębniści, piszczki i fajfry. Wreszcie orkiestra w strojach o czarno - żółtych barwach brabanckich. Zkolei kroczą reprezentanci rzemiosł, podzieleni na dzwiejć nacji wyznaczonych do obro-

ny siedmiu bram i dwu wież miej-skich. Każde rzemiosło występuje ze swem godłem i ze swymi dziekanami. Grupa 50 rycerzy ze sztandarami ce-choń zamyka tę część pochodu.

Do takich pochodów należały też zawsze rozmaite zwierzęta i olbrzymy. Więc i teraz po bębniach, piszczkach i muzyce idą wielbłądy, orły, smoki, bocian i pelikan, a potem chór dzieci w kole śpiewa przed ol-brzymami, wśród których idzie także św. Krzysztof i olbrzymi koń Bayard z czterema synami Haymona. Wśród tych bestyj i olbrzymów hasają koniki podobne do naszego konika zwierzynieckiego. Tę część kończą dwa wozy jeden z karami ziemskimi, drugi z piekielnymi. Dalszą część pochodu tworzą Towarzystwa retoryczne, o rozmaitych starodawnych charaktery-stycznych nazwach, jak: Fleur de Lys, Oeillet de Dieu, Rose de Louvain, które różnią się swymi dewizami i swymi strojami.

Następnie biorą udział w pochodzie zacne rody patrycjuszowskie również z orkiestrami i sztandarami, a paziowie niosą tarcze herbowe siedmiu ro-dów patrycjuszowskich. Czarne stroje patrycjatu odbijają pięknie przy ja-snych i błękitnych strojach paziow-skich. Grupę tę zamyka wóz miasta Brukseli ze św. Michałem zabijającym

smoka. Wreszcie mniej barwna ale kul-turalnie bardzo ciekawa grupa Magi-stratu, a więc dwu burmistrzów, sie-dmiu ławników, sześciu poborców, sześciu radców i pełna Rada, składają-ca się z 24 członków, w tem 12 wy-znaczonych przez cechy, a 12 przez rzemiosła. Przy przechodzeniu grupy magistrackiej tłum rzuca pieniądze, które zbiera służba i wrzuca do płaszoza burmistrzowego podtrzymywa-nego przez paziów.

Niezwykłym przepychem odznacza się grupa księcia Brabancji w orszaku możnych panów i rycerzy, księci i opatów, przyczem należy podkreślić, że rolę cesarza Karola V, księcia bra-banckiego odtwarzał ks. de Croij, a również i inne role miały w tej grupie bardzo dostojnych odtwórców.

Wreszcie jada i idą Bractwa strze-leckie, szermierze, rusznikarze, łuczni-cy, kusznicy, oraz Wielkie Bractwo założone jeszcze w r. 1313. W pocho-dzie bractw biorą także udział wozy ze św. Jerzym i Panną Marią, nie brak wozu z bitwą Woeringen, poczem de-filują także delegacje prowincjonal-nych bractw. Natomiast w miejsce procesji która kończyła w XVI wieku Ommegang wprowadzono grupę od-twarzającą na wozach całą legendę związaną z Notre - Dame du Sablon, a więc przewiezienie posagu z Antwer-

Pogrzeb Paneuropy.

(Korespondencja własna z Genewy).

Genewa, we wrześniu.

Pierwszy akt wielkiego genewskiego sezonu politycznego zakończył się: dyskusja generalna na plenum Zgromadzenia nad raportem o działalności Ligi Narodów w ciągu ubiegłego roku — została zamknięta.

Jeżeli zreasumować wszystko to, co w Genewie wypowiedziano z trybuny, rezultat wydaje się bardzo mizerny. I to nawet wówczas, jeśli się weźmie pod uwagę całą sprawę Paneuropy, a może właśnie ze względu na nią, bo nadziei w tym kierunku było tak wiele... Zbladły one jednak bardzo szybko, już zaraz po Konferencji Europejskiej, w której wzięli udział przedstawiciele tylko 27-miu zainteresowanych państw a więcej — nikt. Dostęp do wielkiej oszklonej sali, gdzie się toczyły jej obrady, był ściśle strzeżony przez całą armię wygalonowanej służby. To też np. dziennikarze — a zjechało się ich przeszło 400 — zawodowo ciekawi jak zawsze — wylegli do ogrodu Ligi i stamtąd oglądali matadorów polityki międzynarodowej... przez szybę, jak rybki w akwarium. Ale to, co z poza szyb zdołało przeniesić się nazewnątrz, rychło przygasiło nadzieje na sensację. Stało się wiadome, że żadnej sensacji nie będzie.

W dwa dni później rozpoczęły się obrady plenum Zgromadzenia.

Tym razem nie było już wrażenia akwarium. Zgromadzenie obraduje w olbrzymim gmachu, który niegdyś wzniesiono jako „Gmach Wyborczy“ dla obywateli Genewy. Przyszły Pałac Ligi zobaczą może dopiero nasze wnuki, gdyż kamień węgielny, położony pod jego budowę równo przed rokiem, spoczywa dotychczas samotny, w beznadziejnym oczekiwaniu następnego. Tymczasem „urządzone“ wieczerki „Gmach Wyborczy“. W tym olbrzymim czworoboku wzniesiono estradę dla przewodniczącego Zgromadzenia i dla mówców, trybuny dla dziennikarzy i dla publiczności — wszystko z białego, sosnowego drzewa. Wygląda to trochę komicznie i razi swoją tymczasowością, zwłaszcza jak na Ligę...

Ma się tu ogólne wrażenie olbrzymiego cyrku. Naprzeciw estrady prezydenckiej, pośrodku amfiteatralnie ustawionej trybuny dyplomatycznej — sze rolne wejście dla delegatów. Ileż toż zadzwieczy dzwonek, zwołujący „wielkich tego świata“ na obrady, wchodzi

ją do Brukseli, przyjęcie go przez kuzyników i przeniesienie do nowego kościoła.

Pojęcie pewne o rozmiarach Omme-gangu może dać wyjaśnienie organizatorów, że w pochodzie bierze udział 2401 mężczyzn, 68 kobiet i 111 dzieci, 461 koni, 19 wozów, dziesięć muzyk, nie licząc niezliczonych piszczków, trębaczy, surmaczy i bębniaków. Przygotowania bardzo staranne, bo oparte na wyczerpujących studjach całego dawnego materiału archiwalnego i ikonograficznego trwały dwa lata, przy czym założono specjalne Towarzystwo, które działało przy współdziałaniu wybitnych fachowców na tem polu, jak ks. Desmet, A. Marinus, dyrektor „Service de Recherches historiques et folkloriques“ dla Prowincji Brabanckiej E. Closson, profesor Konserwatorium w Brukseli, J. Thiriar, artysta - malarz i w. in. Impreza kosztowała około miliona złotych, mimo że znaczna część pracy była wykonana bezinteresownie. Wszystkie kostiumy, wozy, instrumenty muzyczne i t. d. wykonano w przeciągu 11 miesięcy. Wynik tych usiłowań jest istotnie imponujący.

Belgia w ten sposób nietylko przyczyniła się do uświetnienia swych tegorocznych uroczystości jubileuszowych, lecz stworzyła nową potężną atrakcję dla turystów całego świata.

Adam Fischer.

oni jak konie na arenę, by zająć miejsce dla „odrobienia numeru“. Na górze, wokół sali, trybuny — galeria. Pierwszy rząd, drugi, trzeci, czwarty. Po dwóch przeciwnych stronach — prasa, nad mównicą i naprzeciw niej — publiczność, która zresztą przychodzi tu niewiadomo po co. A bywa jej tak pełno, że aż dziwnie, jak te sosnowe deski potrafią wytrzymać ciężar tylu ciekawości.

Kiedy pierwszego dnia Zgromadzenia przewodniczący oddał głos Arysty desowi Briandowi, pierwszemu delegatowi Francji, olbrzymia, ciężka cisza zaległa salę. Brianda na mównicy powitała burza oklasków. I znów cisza, cisza, napięta jak cięciwa łuku. Briand zaczyna mówić... Wrażenie, jakie wywiera głos Brianda, jest zadziwiające. Ten stary człowiek, zgarbiony, o pokręconej postaci jakiegoś „Quasimodo“, o nieproporcjonalnie szerokich ramionach i wielkiej głowie — posiada głos o niesłychanie młodzińczej barwie i o przedziwnych modulacjach. Ten głos drga, faluje i przelewa się miękko jak ton wiolonczeli.

Briand mówił godzinę. A rozczarowanie było wielkie. Przysnąć trzeba.

że nie mógł mówić inaczej, że nie mógł mówić więcej, ale... Po jego mowie — Paneuropa oddaliła się gdzieś bardzo daleko, gdzieś w niedościgłe przestworza...

Przez cały tydzień potem, słowa, padające z mównicy zdawały się być temi grudkami ziemi, które na trumnę zmarłego sypią: rodzina, krewni, przyjaciele... Był to pogrzeb Paneuropy, pogrzeb pierwszej klasy, ale — pogrzeb.

Całą sprawę przekazano Lidze. Ale czyż nie wychodzi to na jedno? Wszystko wskazuje na to, że Paneuropa podzieli losy uchwalonych a niewykonanych rezolucji, zawartych a nieratyfikowanych konwencji. Zostanie abstrakcją — stopy, olbrzymie stopy papieru i — dobre chęci, brukujące... pokój.

To tak, jak ów kamień węgielny, samotnie zagrzebany w nadlemańskiej ziemi i czekający, aż nad nim urosnie wspaniały pałac Związku Narodów.

Ale tymczasem — zapewne jeszcze dużo wody upłynie w Rodanie.

K. Sandecka.

Straszna cisza przed burzą.

Ucieczka najchłodniejszych. — Jak się przeprowadza eksmisję lokatora. — A jazzband gra coraz głośniej...

Berlin, we wrześniu.

Człowieka, którego nieszczęśliwe okoliczności rzuciły na bruk berliński, a nie uczestniczy w ruchu, a raczej anarchii politycznej współczesnych Niemiec, podświadomie ogarnia lęk przed czemś, co tu stać się musi, co jest wręcz nieuniknione...

Płuca i nozdrza wciągają niespokojnie zapas nagromadzonej siarki i fosforu politycznego, na skórze odczuwa się bliskość elektronów powietrznych. Teraz chodzi tylko o to, kiedy pierwsza błyskawica porazi wzrok, kiedy padnie pierwszy piorun i jakie wyrządzi szkody.

Najchłodniejsi wolno pakują manatki. Pierwszym głównym emigrantem z Berlina jest już kapitał zagraniczny i kapitał niemiecki. Te dawno szukają już schronienia w bardziej pewnych safesach belgijskich, francuskich i angielskich. Stąd też zapotrzebowanie w Niemczech obcej waluty wzrosło tak dalece, że grozi załamaniem marki niemieckiej. Bank Rzeszy chcąc ratować swoją walutę musiał rzucić ze swoich zapasów złoto wartości 70 milionów marek niemieckich. Złoto po długich targach kupił Paryż. Na jak długo jednak wystarczy tych 70 milionów dla przeszkodzenia temu, by obecna Reichsmarka nie zrównała się w wartości ze sławetną marką nadreńską z roku 1922 — tego najsensowniejsi finansyści nie kwapią się przewidywać.

Ale to są kłopoty ludzi posiadających...

Chodzi mi o naszkicowanie życia małego, szarego Berlińczyka, który nic nie posiada. Żywoć tego człowieka również nie jest godny pozazdroszczenia. W życie bowiem prywatnych ludzi wdzierają się tak, jak i w życie polityczne niemieckie zbyt często rewolwer, a nawet bomba. Jeśli stalowy kask Hitlerowców załatwia rewolwerem swoje porachunki z bojówką komunistyczną, to zaczął również Mayer przeciw Bayerowi załatwiać prywatne porachunki kulą rewolwerową. Przykłady na to dają ciemne sale rozpraw sądu karnego na Moabit.

Wejdzmy do wnętrza.

Na ławie oskarżonych siedzi z śmieszoną pretensjonalnością ubrana 50-letnia garsonka pani Visebaecker. Obok niej trzech zbirów z bojówki komuni-

stycznej. Oskarżeni są o morderstwo, choć pani Visebaecker swoich towarzyszy z ławy oskarżonych prawie nie zna.

To sprawy jednak bardzo ciekawe: U pani Visebaecker mieszkał swojego czasu jako sublokator młody urzędnik bankowy Wessl.

Wessl był człowiekiem zrównoważonym, żyjącym w cudownej harmonii, jak każdy urzędnik bankowy ze swoim budżetem. Jedyną wadą Wessla było, iż w sobotę wieczorem przychodził do niego koledzy i toczyli dyskusje polityczne. Poza to Wessl nie miał innych wad, a czynsz płacił regularnie. Harmonia między najmodawczynią a sublokatorem była całkowita.

Aż jednego dnia pani Visebaecker poznała bardzo przystojną, pięknie ubraną panią, która żyje ze spotykanych na Friedrichstrasse i Unter den Linden mężczyzn. Ta obiecała jej, że za pokój pana Wessla, który ma specjalnie nie kłopotujące wejście, skłonna byłaby zapłacić o 50 mk. więcej, aniżeli ubogi urzędnik bankowy. Pani Visebaecker zaświeciły się oczy pożądaniem. 50 mk. więcej. Dla nieszczęśliwego Wessla rozpoczęły się czarne dni. Gospodyni zaczęła o świecie hałasować, potem ustawiać wiadra z nieczystościami pod jego drzwiami. Urzędnik bankowy przyjmował humory swojej gospodyni z pobłażliwym uśmiechem. Wreszcie p. Visebaecker wyczerpała argumenty domowe i udała się ze skargą sądową o eksmisję sublokatora. Sąd odrzucił skargę. Wtedy zirytowana gospodyni udała się na Blaustrasse, gdzie mieści się bojówka komunistyczna i opowiedziała, że w mieszkaniu jej sublokatora zbierają się zwolennicy Hitlera i noc w noc radzą. Wobec tego komuniści dali rozkaz zastrzelenia Wessla.

Tego samego dnia wieczorem leżał już Wessl przeszyty siedmioma kulami. Na drugi zaś dzień pokój był wolny i panią z Unter den Linden miały niekłopotujące wejście wprost od schodów...

Coraz częściej strzały rewolwerowe mącą życie spokojnego Berlińczyka. Wystarcza rzucenie jakiegoś podejrzenia, by przeciwnicy polityczni chwycili za bombę i rewolwer.

Ale żyć pod obuchem strachu trudno. Nie można całych 24 godzin dzien-

nie znosić na skórze dotknięcia elektrow. a w nosie i gardle czuć zapach siarki...

Dlatego też danczugi przepelnione. Jazzband rżnie ostatnie szlagiery sezonu, a atmosfera przesiąknięta jest zapachem rozmaitych ordynarnych nie mieckich perfum i rozmaitego gatunku potu ludzkiego.

— Ażo tanczen wir! — słyszy się ciągle.

Tańczy młody, tańczy stary, tańczy grubas aż do granicy dziesiątych potów, tańczy do upadłego jakiś chudek bliski krwotoku płucnego.

A kroki szumny i black bottomu dudnią jak kroki tańczącego po własnej trumnie.

Tańczą, a Hitler w Lipsku siedzi jako świadek w sali sądowej, pilnie obserwując proces swoich oficerów ze Stahlhelmu i twierdzi stanowczo, że jeszcze dużo głów spadnie w Niemczech.

(al)

Do usznik endecji o walce Rządu z sabotażem.

„Robotnik“ z powodu likwidacji akcji sabotażowej przez rząd pisze:

Niemca dzisiaj parlamentu polskiego; niema chwilowo żadnych innych środków, za pomocą których socjalizm polski i demokracja polska mogłyby wpływać bezpośrednio na polską politykę państwową w sprawie ukraińskiej. Musimy więc narazie ograniczyć się do stwierdzenia, że ani socjalizm polski, ani demokracja polska nie będą mogły nigdy i w żadnych warunkach zaakceptować tych metod walki z sabotażem, które zostały ostatnio zastosowane; uważamy te metody za nieszczęście zarówno dla narodu polskiego, jak i dla narodu ukraińskiego. Rozumiemy konieczność walki z sabotażem, walki, opartej ściśle o prawo, obowiązujące w Polsce i o zasadę odpowiedzialności indywidualnej winowajców; nie możemy uznać ani za słuszne, ani za usprawiedliwione, ani za mądre politycznie i narodowo takiego postępowania, którego skutki będą ciążyły nad Polską przez dziesiątki lat.

Czarny strajk w Gdańsku

Z Gdańska donoszą: Port gdański został objęty groźnym strajkiem robotników portowych. Decyzję oficjalnego rozjemcy robotnicy portowi w liczbie 1407 podczas głosowania odrzucili 906 głosami przeciwko 501. Mimo, że brakowało do decydującej uchwały strajkowej tj. do dwu trzecich głosów jeszcze 150, to jednak kilkaset robotników portowych pod przewodnictwem komunistycznego posła do sejmiku gdańskiego Langnau'a, złożyło dziś przed południem w porcie pracę. Tam, gdzie robotnicy nie stojący pod wpływami komunistycznymi nie chcieli zastrajkować, zjawili się uzbrojeni w motyki i haki strajkujący komuniści i zmusili chętnych do pracy do złożenia roboty. Między innymi w ten sposób zmuszeni do strajkowania robotnicy polsko-skandynawskiego towarzystwa transportowo-handlowego. Szkody wyrządzone tym strajkiem portowi są olbrzymie. Kilkadziesiąt wagonów ze zbożem czeka da remnie na wyładowanie. Na 5 parowcach niemal zupełnie załadowanych przerwano pracę. Dźwigi stoją nieruchome. Związki zawodowe niekomunistyczne oraz władze portowe, polskie władze i gdańskie podejmują wszelkie kroki, aby doprowadzić do stłumienia strajku.

Wybuch czarnego strajku w Gdańsku jest jeszcze jednym z tylu dowodów konieczności posiadania przez Polskę własnego portu w Gdyni. Robotnicy portowi w Gdańsku będą zawsze podlegali wpływowi jawnie uprawianej w Gdańsku agitacji komunistycznej, jak również będą podlegali wpływom rozmaitych czynników nacjonalistycznych Rzeszy, niemieckiej, które przez długi czas niedopuszczają do ustalenia i uspokojenia się atmosfery w wolnym mieście.

Zycie prowincji.

W ODPOWIEDZI TREVIRANUSOWI.

JASŁO. Z inicjatywy zarządów: Rady Powiatowej BBWR, Związku Strzeleckiego, Związku Legionistów i Obywatelskiej Pracy Kobiet, odbyło się w rynku wielkie publiczne demonstracyjne zebranie kilku tysięcy osób z całego powiatu, na którym po przemówieniach dr. Józefa Schoenborna i p. Ptaszńskiego uchwalono rezolucję, wyrażającą najżywsze oburzenie wobec prowokacyjnego stanowiska min. Treviranusa, oraz oszalałej agitacji nacjonalistów niemieckich i ślubującą gotowość obrony nienaruszalności granic Rzeczypospolitej pod kierownictwem marszałka Piłsudskiego i jego rządu. Na zakończenie zgromadzeni w uroczystym pochodzie udali się na grób Nieznanego Żołnierza, gdzie w podniosłym nastroju odśpiewano Rotę.

Zebrani jak najkategoryczniej potępiają zabórczą enuncjację ministra Rzeszy niemieckiej Treviranusa.

Zebrani protestują przeciw bandyckim sabotażom ukraińskim na obszarze wojew. Małopolski Wschodniej i oświadczają, że w obronie życia i mienia gotowi są do zdecydowanej obrony. Zebrani wzywają Rząd, by energicznymi zarządzeniami stanął na straży polskiego stanu posiadania w Małopolsce Wschodniej. Zebrani zwracają się do uczciwie myślącego społeczeństwa ukraińskiego z żądaniem, by potępiło czyny sabotażu, które jako czyny zbrodnicze hańbią społeczeństwo ukraińskie.

PRZEMYŚLANY. Z inicjatywy Koła miejscowego Związku Obrony Kresów Wschodnich, a przy poparciu wszystkich polskich stowarzyszeń odbyło się w niedzielę 21 bm. w Przemyślanach imponujące zebranie protestacyjne. Do przeszło 600 zebranych w Sokole obywateli Przemyślan i okolicy na temat niemieckiej propagandy za rewizją traktatu i sabotażów ukraińskich przemówił delegat Rady Naczelnej Związku Obrony Kresów Wschodnich ze Lwowa p. Wojtowicz, nawołując ludność do jednolitego frontu wobec wrogów zewnętrznych i wewnętrznych.

Uchwalono rezolucję odpowiednio i wybrano delegację, która rezolucję tę przedłożyła p. staroście. Nastrój był podniosły, zebrani wznosili okrzyki na cześć Rzeczypospolitej, p. Prezydenta i marsz. Piłsudskiego. Zakończono odśpiewaniem Roty.

**Popieraj przemysł rodzinny
i daj pracę bezrobotnym.**

Niemcy próbują szantażować Europę wynikiem swych wyborów.

ZADAJĄ POWIĘKSZENIA REICHSWEHRY I MORATORJUM.

Paryż. 26 września (ATE.) Korespondent genewski „Echo de Paris” donosi, iż rząd niemiecki sondował w ostatnim czasie stanowisko rządu francuskiego w sprawie podwyższenia kontyngentu Reichswehry.

Rząd niemiecki powoływał się przytem na niebezpieczeństwo, wynikające ze zwycięstwa wyborczego rady-

kalnych stronnictw prawicowych. Minister Curtius zażądać miał podwyższenia kontyngentu Reichswehry o 50 tysięcy.

Jednocześnie delegacja niemiecka dała w Genewie niedwuznacznie do zrozumienia, że Niemcy w najbliższej przyszłości żądać będą moratorium w uiszczaniu splat z planu Younga.

Przemyt broni z Niemiec do Polski.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 26 września (G.) Z Poznania donoszą, że straż graniczna znalazła w niemieckiej firmie Eugeniusz Milke w Poznaniu skład broni myśliwskiej i amunicji, w tym wiele strzelb i sztucerów pochodzenia niemieckiego, przemycanych nielegalnie przez Gdańsk.

Przemycanie broni dokonywane było w sposób bardzo sprytny, to też

przez dłuższy czas uchodziło bezkarnie.

Całej aferze nadał jeszcze bardziej skandaliczny posmak fakt, że — jak donosi część prasy — jeden z zamierzanych w aferę rusznikarz, znany działacz opozycyjny, wysyłał masowo przemycaną broń na kresy, w szczególności zaś do Małopolski wschodniej.

Antyniemieckie demonstracje w Pradze przybrały szerokie rozmiary.

Praga. 26 września (PAT) Demonstracje faszystowskie trwały nadal w ciągu całego wczorajszego wieczora. Grupy manifestantów obrzuciły kamieniami zabudowania Deutsches Haus oraz szereg magazynów żydowskich, rozbijając przytem szyby wystawowe. W podobny sposób został zaatakowany lokal dziennika „Ceske Slovo”. Dalsze próby zaburzeń zostały udaremnione przez policję. Demonstracje trwały do północy.

Ogółem aresztowano 60 osób. Podczas starć dwóch żandarmów zostało rannych. Jeden agent policji ciężiej ranny został odwieziony do szpitala.

Praga. 26 września (PAT.) Demonstracje wczorajsze wykazały, że chodzi tu nie tyle o sprzeciw w wystawianiu w kinoteatrach niemieckich filmów dźwiękowych, ale o wystąpienia żywiołów nacjonalistycznych przeciw zachłanności niemieckiej. Potwierdza to również dzisiejsza prasa prawicowa, która nawiązując do wzmagającego się panoszenia Niemców w Czechosłowacji w wyniku wyborów niemieckich i ostrych wystąpień Curtiusa w Genewie, stwierdza, że Niemcy nie-

go nie nauczyli się z przebiegu wojny i konieczną jest obrona przeciw ich bucie. Hasło demonstracji stało się tak popularne, że nawet lewicowe stronnictwa narodowo-socialistyczne, które początkowo chciały wywrzeć wpływ uspokajający, biorą w nich udział na własną rękę. Miejscowa opinia niemiecka odnosi się do wypadków z pogardliwym oburzeniem, prasa zaś poza sprawozdaniami z przebiegu demonstracji i piętnowaniem ich jako niekulturalnych czynów, ostrzeż nie występuje. Poseł niemiecki w Pradze interwenjował dziś u zastępcy ministra spraw zagranicznych.

Wiceminister spraw zagranicznych wyraził ubolewanie z powodu wypadków i oświadczył, iż rząd stara się uśmięć o ich zlikwidowanie.

Dziś wieczorem w całym mieście krąży silne oddziały policji i żandarmów. Stronnictwo nacjonalistyczne zwołało na wieczór szereg wieców w zamkniętych lokalach, zaś narodowi socjaliści mimo zakazów policyjnych zwołali wiec pod gołym niebem.

==□==

ESKADRA POLSKICH HYDROPLANÓW ZŁOŻY WIZYTY ŁOTWIE.

Warszawa, 26 września (PAT) W najbliższych dniach wyleci z Gdyni do Libawy eskadra 6 hydroplanów polskich celem złożenia wizyty lotnictwu łotewskiemu. Eskadrę prowadzić będzie pułkownik Durski. W locie weźmie udział 10 lotników i 7 instruktorów.

ROBOTNICY WARSZAWSKY ZA BBWR.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 26 września (zo.) W dn. 22, 23 i 24 bm. robotnicy warszawscy zatrudnieni przez magistrat odbyli zebrania, w których brało udział za każdym razem po 1.000 osób, i na których postanowili przyłączyć się do akcji wyborczej BBWR.

DEKRET PREZYDENTA UNORMUJE SPRAWĘ EKSPORTU ROLNEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 26 września (zo.) Dowiadujemy się, że ministerstwo przemysłu i handlu opracuje projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej, które unormuje nieuporządkowane dotychczas ustawowo stan eksportu rolnego.

ZJAZD FIZYKÓW POLSKICH W POZNANIU.

Poznań. 26 września (PAT) Wczoraj odbyło się otwarcie V Zjazdu fizyków polskich. Po ukonstytuowaniu się zjazdu, który przewodnictwem złożył w ręce prof. Wolkego z Warszawy, nastąpiły referaty. Po południu rozpoczęły się obrady kilku sekcji, na które zjazd się podzielił. Zjazd potrwa do soboty włącznie.

20-MILJONOWE ZAKUPY SOWIE- TÓW NA ŚLĄSKU.

Katowice. 26 września (PAT) Sowiecka misja handlowa przekazała tu tejszemu przemysłowi hutniczemu i cynkowemu 20.000.000 zł. wekslami, jako pokrycie należności za poczynione ostatnio zakupy. Weksle sowieckie wystawiono z 6-miesięcznym terminem płatności.

POGODA W SOBOTE.

Warszawa. 26 września (Tel. wł.) Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 27 bm.: Miejscami chmurno, we wileńskim i w górach możliwe krótko trwałe opady. Mglisto. W ciągu dnia dość pogodnie i ciepło. Po chłodniejszej nocy, zwłaszcza na zachodzie Polski. Słabe wiatry miejscowe, na Pomorzu przechodzące w żywsze.

S SAPIEZANKA.

Kilka słów o faszyzmie.

IV.

Z dniem objęcia rządów przez Mussoliniego, rozpoczyna się tak zwana „Era faszystowska”.

Całe zwycięstwo faszystów można nazwać zwycięstwem moralnym, a kulminacyjnym punktem tego zwycięstwa, to, czem rewolucja faszystowska różni się od wszystkich poprzedzających ją rewolucyj, to szlachetne rycerskie zachowanie się wobec wrogów. — Ostre kary stosuje tylko do minimalnej ilości jednostek, by zapewnić spokój; dla reszty swych przeciwników ma tylko słuszną pogardę. — Śwem humanitarnym zachowaniem się, zjednywa sobie jeszcze zwolenników — pogrąża najzupełniej t. zw. „dyktaturę proletariatu”.

Mussolini stanawszy na czele rządu, przede wszystkim postanowił do minimum sprowadzić władzę parlamentu, który w czasie niebezpieczeństwa ojczyzny, okazał swą zupełną nieudolność. Oczyścił też wszelkie odpowiednie stanowiska z elementów re-

struktywnych i antypatriotycznych. Stwarza dwa nowe organy: „Wielką Radę Faszystowską” i „Straż ochotniczą bezpieczeństwa narodowego”. — „Otrzymałem od parlamentu pełnomocnictwa, które zaraz poparłem 300 tysiącami karabinów”, powiada on. — Dwa zagadnienia największej wagi czekały rozwiązania: zagadnienie państwowe — i zagadnienie narodowe.

Pierwszym krokiem Mussoliniego było wzmocnienie autorytetu i władzy państwa, — znaczyło to skupić władzę w rękach egzekutywy, a zredukować odpowiednio wszelkie tendencje inne, zmierzające do osłabienia władzy państwa. A tendencji tych nie brakowało, tak w łonie państwa, jak u. p. parlamentarizm, jak i poza niem u. p. masoneria i tym podobne.

Faszyzm zaczął od zredukowania proporcjonalnego władzy ustawodawczej w stosunku do wykonawczej i od walki z parlamentaryzmem, a raczej powiedzmy z „elektoralizmem” demokratycznym, który zdążył do obalenia siła partyjną woli rządu. Równocześnie podcinał korzenie masonerii. Największą zaś roztrapałość okazał w skupieniu wszystkich sił ekonomicznych narodu, skłaniając je do współpracy opartej o silne podstawy interesów i kompetencji wszystkich jednostek narodu. Tym sposobem dał początek tak

zwanemu „państwu korporacyjnemu lub syndykalistycznemu”.

Postęp dziejowy stworzył był dwie formy państwowe: państwo liberalne, płód rewolucji francuskiej — i nowe państwo komunistyczne — dzieło Lenina. Mussolini stworzył formę trzecią „państwo korporacyjne”, które stanie się podstawą sprawiedliwej ewolucji światowej.

Enrico Ferri tak się wyraża o państwie korporacyjnemu: „Państwo korporacyjne stworzone przez Mussoliniego, powoduje jednostki i klasy do podporządkowania się sądom państwowym w ich zbiorowych wysiłkach natury ekonomicznej. Stwarza prawodawstwo pracy, chce by pracownicy i pracodawcy bronili swych interesów, lecz zgodnie z interesami ogólnymi społeczeństwa i państwa — a nie przeciwko nim. Na tem polega koncepcja zakrojona prawdziwie na miarę Michała Anioła („michelangioloesca”) którą Mussolini urzeczywistnił w Italii, rozwiązując tem, w sposób prawny a najzupełniej nowy, wieczne „zagadnienie socjalne”. Dlatego świat z największą uwagą obserwuje rozwój tej inicjatywy, i z ciekawością wyczekuje jej rezultatów. To jedno dzieło, tak trudne do przeprowadzenia wystarczyłoby, by uznać w Mussolinim wielkiego męża stanu”.

Mussolini w mowie swej, wygłoszonej w parlamencie 17 listopada 1922 r., te między innymi wypowiedział słowa: „Utrzymujemy, że nie może być mowy o wielkości moralnej i materialnej narodu tam, gdzie masy robotnicze są źle wychowane, kruźbrne, buntownicze i w ciągłej niezgodzie między sobą”. Mussolini rozumie przez „państwo korporacyjne”, państwo w którym masy robotnicze, i masy wogóle, mają zapewnioną opiekę i obronę swych praw, będąc same poddane najwyższej władzy państwowej. W tym celu chce on masy te wcielić w pojedyncze federacje syndykalne, a nie zostawić zdeorganizowane i zależne od może być złych, lub nieuczciwych pracodawców.

Połączenie wszystkich sił i zdolności w jedną, rozwiązanie niezliczonych piekących spraw jednostek w interesie ich, połączonym z interesem ogólnym narodu, zapewnienie państwu stanowiska obok którego wyższego być nie może — oto najpiękniejsze dzieło pięcioletniej pracy rządów Mussoliniego.

Należy też skonstatować, że w całej machinie państwowej, nastąpił bezsprzecznie wielki postęp i we wszystkich gałęziach użyteczności publicznej zauważyć się daje niesłychana dyscyplina, porządek, i metodyczna praca. W szkołach faszyzm stał się wpro-

Wiadomości bieżące.

27
września
1939

Sobota

Kosmy i Damiana
jutro: Wacława kr.
Wschód słońca 5:17
Zachód 17:12

TEATR WIELKI.

Czwartek godz. 7.30: „Trubadur”, opera w 4 akt. Verdiego. Występ Marceliego Sowińskiego. (Zniżki ważne.)

Piątek 26 bm. „Druciarz”, operetka w 3 akt. Lehara. Występ Fontanówny i Folańskiego. (Zniżki ważne.)

Sobota 27 bm. „Zydówka” opera w 4 akt. Halevyego. Drugi i ostatni występ M. Sowińskiego. (Zniżki ważne.)

Niedziela 28 bm. godz. 3.30 pop. „Manewry jesienne”, operetka w 3 akt. Kalmána. Występ Fontanówny i Folańskiego. (Ceny niższe). — O godz. 7.30 w. „Boys Godunow”, opera w 6 obr. Mussorgskiego. Występ Czarnieckiego, Zaleskiego i Massiniego. (Zniżki ważne.)

Poniedziałek 29 bm. „Druciarz”, operetka w 3 akt. Lehara. Występ Fontanówny i Folańskiego. (Zniżki ważne.)

TEATR ROZMAIŁOŚCI.

Czwartek godz. 7.30: „Dzielny wojak Szwiek” w ukt. scen. L. Schillera. (Zniżki ważne.)

Piątek 26 bm. „Dzielny wojak Szwiek”, w ukt. scen. L. Schillera. (Zniżki ważne.)

Sobota 27 bm. „Dzielny wojak Szwiek”, w ukt. scen. L. Schillera. (Zniżki ważne.)

Niedziela 28 bm. „Dzielny wojak Szwiek” w ukt. scen. L. Schillera. (Zniżki ważne.)

Poniedziałek 29 bm. „Dzielny wojak Szwiek” w ukt. scen. L. Schillera. (Zniżki ważne.)

TEATR MAŁY.

Czwartek godz. 7.30: „Papa kawaler”, kom. w 3 akt. Carpentera. (Ceny znacznie niższe.)

Piątek 26 bm. teatr nieczynny.

Sobota 27 bm. „Egzotyczna kuzynka”, kom. w 3 akt. Verneulle’a. Premiera. (Ceny zniżkowe.)

Niedziela 28 bm. godz. 3.30 popoł. „Papa-kawaler”, kom. w 3 akt. Carpentera. (Ceny niższe). — O godz. 7.30 w. „Egzotyczna kuzynka”, kom. w 3 akt. Verneulle’a.

Poniedziałek 29 bm. „Egzotyczna kuzynka”, kom. w 3 akt. Verneulle’a.

TEATR NOWOŚCI.

Czwartek 25 bm. godz. 7.30 w. „Cianka”, występy teatru łódzkiego.

Piątek 26 bm. godz. 7.30 w. „Cianka”, występy teatru łódzkiego.

Sobota 27 bm. godz. 7.30 w. „Cianka”, występy teatru łódzkiego.

KINOTEATRY.

APOLLO: „Spiewak jazzbandu” z Al. Jolsonem.

CASINO: „Rewia Hollywoodu”.

CHIMERA: „Lekcja miłości”.

wadzić program korzystniejszy dla wyszkolenia do życia praktycznego. Duży też nacisk kładzie na rolnictwo, od którego wymaga więcej znajomości technicznej i intensywności uprawy, w celu zmniejszenia miliardów wydawanych corocznie przez Italię za zakup zboża. — Postęp widzimy też w przemyśle, który rozwija się normalnie i wzmacnia handel.

Jeśli słyszy się tu i ówdzie narzekanie robotników na zmniejszenie płac, są to jedynie zawodowi malkontenci. Jedyna warstwa, która miałaby prawo narzekać, to klasa średnia: ta, najciężiej odczuła wzrost cen na artykuły pierwszej potrzeby. Lecz tu zaznaczyć wypada, że to nie faszyzm temu winien, to objaw powojenny w całym świecie, spowodowany nadmiarem przepychu, który wkradł się tam, gdzie go nigdy było, dzięki łatwym zyskom wojennym i wzbogaceniu się wielu, kosztem ubóstwa. Wprowadziło to pewną demoralizację, brak oszczędności w gospodarstwie domowym, wszystkie objawy, które tylko intensywna praca i racjonalna skala życia mogą do normalnego biegu przywrócić.

Od czasu rządów faszystowskich mowy niema o strąkach. Świate prawo własności jest w najwyższym poszanowaniu

Rewizja w „Płascie”.

Członkowie organizacji brali udział w sabotażach.

Dochodzenia, prowadzone przez policję w sprawie sabotaży, w szczególności materiały zdobyte w czasie rewizji wykazały — na co zresztą prasa zwracała już uwagę — że członkowie „Płasta” brali udział w zamachach

sabotażowych. Władze policyjne zarządziły w dniu wczorajszym w godzinach przedpołudniowych rewizję w lokalu centralnego zarządu „Płasta” w domu im. Lysenki przy ul. Szaszkiewicza we Lwowie, przyczem policja za-

brała papiery i księgi tej organizacji i opieczetowała lokal. W dalszym ciągu przeprowadzono szereg rewizji u wybitniejszych członków „Płasta”.

==□==

Obok uczniów gimn. -- członkowie „Łuhu”.

NOWE SZAJKI PODPALACZY WPADŁY W RĘCE POLICJI.

Sokal. (Tel. wł.) W nocy 24 września o godz. 23 spłonęła sterta żyta na szkole Jakóba Dobilewskiego, właściciela folwarku w Żniatynie, w powiecie sokalskim. Dochodzenia policyjne doprowadziły do ujęcia sprawców, którymi byli: Teodor Sydor, liczący 23 lat, Mikołaj Kozuszek, liczący 19 lat i Michał Jacyszyn, liczący 25 lat, wszyscy trzej zamieszkali w Chłopotynie, w powiecie sokalskim. Należeli oni do rozwiązanej „Łuhu” w Chłopotynie.

Michał Jacyszyn, który jest kierownikiem sklepu spółdzielczego, był komendantem wymienionej „trójki” — przyczem wszyscy trzej należeli do UOW. Wszyscy trzej przyznali się do podpalenia stert na folwarku w Żniatynie, a przeprowadzona w ich mieszkaniach rewizja dała obfity materiał do dowodów. Znalaziono u nich proch strzelniczy, używany przez sabotażystów w czasie nocnych wypraw pod cudze sterty, jeden ucięty karabin, rewolwer — straszak oraz wiele kompromitująca korespondencja. W czasie przesłuchania wszyscy trzej zgodnie stwierdzili, że czynu zbrodniczego dokonali za namową i pod groźbą.

SABOTAŻYŚCI Z KUHAJOWA — ARESZTOWANI.

W związku z pożarem sabotażowym na folwarku w Kuchajowie na szkole rzymsko - katolickiej kapituły, gdzie w nocy 21 września podpalono dwie sterty zboża — policja aresztowała sprawców, którymi byli: Mikołaj Balda oraz brat jego Hryńko, zamieszkali w Kuchajowie.

TRZECIA SZAJKA POD KLUCZEM.

Bóbrka. (Tel. wł.) Policja przytrzymała sprawców podpalenia sterty koniecznie w dniu 11 września na folwarku Fundacji Skarbkowskiej w Hranach koło Brzozdowic, w powiecie bobreckim. Był nim: Fedor Kościelniuk, zamieszkały w Potoczyskach, w powiecie horodeńskim.

Pożary w wojew. tarnopolskim i stanisławowskim.

Borszczów. (Tel. wł.) Wczoraj o godzinie 20 wieczorem nieznanymi sabotażystami rzucono trzy płonące rakiety na sterty Oswalda Zimmermanna w Dźwinogrodzie, w tutejszym powiecie. Rakiety padły obok stert i nie wywołały pożaru. W kierunku uchodzących sabotażystów wartownicy oddali dwa strzały, które chybiły.

SABOTAŻOWY POŻAR NA FOLWARKU W SUCHOWCACH.

Zbaraż. (Tel. wł.) Wczoraj o godz. 20 nieznanymi sprawcami podpalili trzy sterty pszenicy na folwarku w Su-

chowcach, dzierżawionym przez Zygmunta Skrzetuskiego. Szkoda wynosi 30.000 zł. Sprawcy zbiegli.

POŻAR W LESIE NA FOLWARKU LINDNERÓWKA.

Stanisławów. (Tel. wł.) Wczoraj o godz. 19 wybuchł pożar na folwarku Lindnerówka w lesie na polanie pod Rybnem, w powiecie stanisławowskim. Pastwą płomieni padły trzy stogi siana wartości 3.000 zł. na szkole Jakóba Feintucha, dzierżawcy folwarku. Ogień powstał skutkiem sabotażu, sprawcy nieznanymi.

KOPERNIK--MARYSIENKA: „Skąd niema powrotu”.

LEW: „Rio Rita”.

PALACE: „Ostatnia kompania”.

„RAJ”: „Prawo męża” z Billie Dove i Rod la Roque, dźwiękowe.

==□==

— W teatrze Małym dziś premiera doskonałej komedii Verneulle’a „Egzotyczna kuzynka”, której bohaterka jest urodziwą Sonją, przybyłą do stolicy świata wprost z Moskwy. Rola Soni gra Irana Grywińska, artystka zaangażowana ze sceny łódzkiej; w pozostałych rolach pp.: Morska (również dotychczas artystka sceny łódzkiej), Krasnowiecki i Strzelcecki. Sztukę wyreżyserował J. Strachocki, dekoracje malował Wł. Daszewski. — Zarówno na dzisiejszą premierę, jak i na

wszystkie następne przedstawienia tej komedii, zniżki ważne. — W niedzielę o g. 3.30 popoł po cenach niższych wybory „Papa-kawaler”.

— „Megac”, opera Wieniawskiego, będzie pierwszą premierą w bieżącym sezonie. Jest to legenda lryczna w dwóch aktach (3 odsłonach) według baśni starożytności, której libretto wyszło z pióra M. Symestrodia i samego kompozytora. Nowość tę reżyseruje dyr. Zaleski, który partię tytułową powierzył wybornym sopranistkom Kiznerównie i W. Walewskiej. Partię bożka, zjawiającego się pod postacią wspaniałego średniowiecznego samuraja, śpiewa K. Czarniecki. Efektowne, stylizowane dekoracje przygotowuje St. Jurocki. Orkiestrę prowadzi E. Massini. Równocześnie usłyszymy drugą, nieznaną dotąd we Lwowie operę tegoż kompozytora „Wyzwolony”, napisaną do

wstrzasającej treści Villers de l’Isle Adam’a. — Obie te kompozycje Adama Wieniawskiego ujrzą światło kinkietów poraz pierwszy w dniu 4 października, na uroczystym przedstawieniu z okazji obchodu 30-lecia istnienia gmachu teatru Wielkiego.

==□==

— Z życia towarzyskiego. W niedzielę dnia 28 września br., odbędzie się w kaplicy rzym.-kat. w Jaremczu o godz. 10 orzeł południem ślub p. Zbysławy Barczyńskiej, córki Stanisławy i Ludwika, wł. druk. we Lwowie, z p. Mr. praw. Leonardem Gutowskim, referendarzem Izby Skarbowej w Kolomyi. 5368

— Tydzień „Białego Krzyża”. 1) zóbrka liczna odbędzie się w dniu 5 października; 2) wielki kiermasz jesienny — w niedzielę dnia 5 października o godzinie 3 po południu, w salach Izby handlowej i

Mussolini zdołał pomimo wielkich trudności spłacić długi wojenne Francji, Anglii i Ameryce.

Faszyzm potrafił zjednać sobie wszystkie partie, zaprosił je do współudziału w pracy, by tym sposobem stworzyć siłę jedną. Odpadły tylko te elementy, które pozbawione szczerego patriotyzmu, dążyły w dalszym ciągu do polityki partyjnej, a mianowicie tak zwani „popolari” (ludowcy) i liberali. Myśląc, że faszyzm jest rzeczą czasową, nie oszczędzili niczego, by mu szkodzić tak w kraju, jak za granicą. Przekonawszy się jednak o jego sile i trwałości, nie mogąc szkodzić w kraju, ci politycy niepoprawni zaczęli powoli emigrować z Italii, i przygotowują na obcej ziemi swoje „pamiętniki parlamentarne” w których znieśliwiali odczynę. Dziś dużo się pisze o faszyzmie, lecz jestem zdania, że polityka Mussoliniego nie potrzebuje pochwały, gdyż namacalnie podziwiamy jej wspaniałość. Dzięki wodzowi i jego wybitnym współpracownikom oblicze Italii naizupełniej się przekształciło. Faszyzm potrafił stworzyć nowe prawa i porządki, i wprowadzić je w praktykę, nie oglądając się ani na niezadowolenie, ani na oburzenie tych, którzy zawsze są skorzy do krytyki tego co nie służy ich celom prywatnym, lecz

ogólnie - narodowym. — Nie potrzeba nam dodawać, że Mussolini jako minister spraw wewnętrznych nieczem nie ustępuje Mussolinemu, ministrowi spraw zagranicznych i ministrowi sił zbrojnych. We wszystkich dziedzinach potrafił wycisnąć piętno swej potężnej indywidualności.

Podziwiamy nieprzerwany postęp tej pracy kolosalnej przebudowy mentalności narodowej, oraz coraz większą pracę cywilizacyjną, coraz większe znaczenie i siłę państwa włoskiego, a nadewszystko szczyt dzieła Mussoliniego, pojednanie Kościoła z państwem, króla z Ojcem św. To mistrzowskie posunięcie pozwoliło tym wszystkim Włochom, których sumienie katolickie nie mogło pogodzić się z gwałtem czynionym Kościołowi i Jego Głowie wiźdialnej, lecz których patriotyzm cierpiał głęboko nad tym rozdziałem, połączyć się z resztą narodu, by z radością wspólnymi siłami pracować dla wielkości ojczyzny.

Nadzwyczaj cenny obraz etycznych, moralnych i duchowych wartości faszyzmu daje nam książka Lyna Guarneri’ego p. t.: „Faszyzm i sunienie”. Już sama dedykacja autora stawia nam przed oczyma ideał faszystowski. Książka poświęcona jest „Młodzieży włoskiej, która drogą cnót obywa-

telskich ma dojść do coraz wyższej doskonałości, przez co imię Italii tak sławne w starożytności, zabłyśnie jaśniejszym jeszcze światłem w przyszłości”.

Specjalnie zajmuje nas druga (teoretyczna - dydaktyczna) część tego dzieła. Zaczyna się ona od zastanowienia się nad istotą nauki wogóle. Człowiek ten żywy atom, potrafił dzięki otrzymanemu rozumowi, dzięki nauce i wytrwałości stać się królem natury — zapanować nad ziemią, nad morzem, nawet nad powietrzem; wydobywać z wszystkich tych elementów, ukryte w nich skarby i siły, by użyć je dla ogólnego dobra i postępu ludzkości. Lecz i w dziedzinie duchowej, człowiek jest królem. Dzięki iskrze Bożej potrafił odkryć piękno w naturze, stworzyć sztukę. — Największym skarbem człowieka, to jego dusza, wielka, jak wszechświat w którym panuje Bóg. Chociaż nowołaniem człowieka jest być pionierem postępu, cywilizacji i dobra, jednakże stać się on nieraz ich zakałą i przekleństwem. Jednak nie o tej części ludzkości chcemy tu mówić, chcemy czytać mieć zwrócone na to co, szlachetne i wzniosłe.

Aresztowanie profesora i 5 uczniów ruskiego gimnazjum.

Jaworów, 26 września.

(M) W dniu dzisiejszym tutejsze organy Policji Państwowej, posilkiowane posterunkowymi z powiatu, przeprowadziły pod sprężystym kierownictwem p. kom. Adama Szechińskiego rewizję i dokonały aresztowań wśród kół zbliżonych do U. O. W. Rewizję rozpoczęto około godz. 4 rano, a trwała ona do godz. 13. Przeszukano gmach ukr. pryw. gimnazjum, bursę w tymże gmachu się mieszczącą i cały szereg innych ubikacji.

Wśród uczniów gimnazjalnych, członków „Płasta”, znaleziono egzemplarze „Surmy” i pisemka bitego na szapirografie p. t. „Wola albo śmierć”, propagującego otwarcie zbrodnicze cele U. O. W. W wyniku dochodzeń aresztowano nauczyciela tut. ukr. gimn., opiekuna i wychowawcę „Płasta”, Iwana Czmałę, i trzech uczniów gimnazjum, członków „Płasta” — Włodzimierza Kunańca z VII kl., Romana Parypę z V kl. i Semenę Olejnika. Aresztowani zostali oddani do dyspozycji prokuratora w Przemyślu.

Wyniki rewizji dość obfite byłyby jeszcze pokażniejsze, gdyby na odgłos pierwszych rewizji, przeprowadzonych przed kilku dniami w różnych miejscowościach Małopolski wsch., po dejrzeni nie zacierali śladów za sobą, czego dowodem są znalezione nadpalone i pogryzione szczątki pism antypaństwowych.

Należy przypomnieć, że przed 2-ma dniami aresztowano w Jaworowie dwu członków „Płasta”, byłych uczniów gimn. Włodzimierza Grabowskiego i Semenę Mendę, przy których znaleziono materiały łatwo palne do podpalania stert. Aresztowani zostali oddani do dyspozycji urzędu śledczego w Przemyślu, o czym w swoim czasie donosiliśmy.

Już niejednokrotnie podkreślaliśmy, że „Płast”, „Luh” i tym podobne organizacje są ekspozyturami U. O. W. Oto nowy dowód potwierdzający nasze przypuszczenia.

—□—

Z SADU WOJSKOWEGO.

Epilog krwawej sceny w Brzeżanach.

Przed okręgowym sądem wojskowym rozpoczęła się wczoraj rozprawa przeciwko kpt. Aleksandrowi Majewskiemu z 6 p. lotniczego, oskarżonemu o zbrodnię usiłowanego zabójstwa.

Rozprawa ta jest epilogiem krwawej sceny, jaka w dniu 29 czerwca br. rozegrała się na uroczystościach jubileuszowych w Brzeżanach.

Mianowicie w dniu tym Brzeżany obchodziły uroczystość 400-lecia swego istnienia i 125-lecie istnienia gimnazjum. Jednym z punktów programu uroczystości był bankiet urządzony przez miasto w wojskowej niezdźalni. W bankiecie tym brał udział oskarżony ze swą żoną, a wśród gości znajdował się Edmund Czaplński por. rez. prezes miejscowego Związku Strzeleckiego.

Po bankiecie jedna z towarzyszek kpt. Majewskiego zaprosiła Czaplńskiego do swego stołu, gdzie Czaplński przedstawił się Majewskiemu, jego żonie i całemu towarzystwu. Po chwili towarzystwo odeszło, a przy stole został por. Kowalski i Czaplński, opodal zaś stał osk. Majewski. W czasie rozmowy por. Kowalski zapytał Czaplńskiego, czy będzie zabawa na festynie, który miał nastąpić po bankiecie. Na to Czaplński miał powiedzieć, że zabawa będzie, gdyż jest tu wiele kobiet, które może dostać.

Na to Majewski przystąpił do Czaplńskiego, wziął go pod ramię i wprowadził go za przepierzenie. Tu powtórzył mu wypowiedziane rzekomo przez Czaplńskiego słowa i za nim ten mógł odpowiedzieć uderzył go dwa razy w twarz. Czaplński zareagował uderzając lekko oskarżonego. Na to Majewski coinał się parę kroków i zawoławszy „strzelam”, zaczął dobywać rewolweru. Trwało to kilka sekund, bo rewolwer nie łatwo dał się wydobyć, a Czaplński, aczkolwiek zdawał sobie sprawę, co go czeka, stał spokojnie. Dobywszy rewolweru Majewski zarepetował chwilę mierzył, a potem wypalił, trafiając Czaplńskie-

go w lewą pierś. Czaplński padł na ziemię, a czując, że zbliża się kres jego życia, wezwał por. Kowalskiego i przedstawivszy mu całe zaiście — prosił go, by bronił jego honoru i twierdził, że imputowanych mu obelżywych słów nie wypowiedział.

Po chwili Majewskiego rozbrojono, rannego zaś odwieziono do szpitala, gdzie dzięki natychmiastowej operacji uratowano mu życie. Ponieważ jednak nie zdołano mu wyjąć kuli, która tkwi pod sercem, życiu jego grozi niebezpieczeństwo.

Rozprawę prowadzi płk. dr. Stampf, oskarża prok. ppłk. dr. Rozwoda, broni dr. Aleksandrowicz. Do rozprawy wezwano znawców neurologów dr. Chnu rę i dr. Griffla. Ponieważ oskarżonemu grozi kara śmierci, względnie długoltnie więzienie, w Trybunale zasiada drugi sędzia zawodowy mjr. Smereczajski.

Oskarżony 32-letni oficer zawodowy, ur. na Kaukazie, karany kilkakrotnie dyscyplinarnie, zeznał, że po bankiecie był nieco podпиты i nie zdawał sobie sprawy z tego, co czyni. Zresztą przeżył wypadek lotniczy i od tego czasu nerwy jego szwankowały.

Przesłuchani świadkowie zeznali, że oskarżony był idealnym mężem i ojcem, a od chwili wypadku był nerwowym.

W dalszym ciągu rozprawy świadkowie zeznali, że Majewski po przybyciu do Brzeżan był małowówny, unikał towarzystwa ludzi, a na bankiecie był w nastroju wprost przygnębionym. Panie, które znajdowały się w towarzystwie Majewskiego i Czaplńskiego, nie zauważyły, jakoby Czaplński niepoehlebnie wyraził się o kobietach, owszem był bardzo wesoly i uprzedzająco grzeczny. To też gdy Majewski wywołał Czaplńskiego na bok, było dla wszystkich zagadką, jaki interes ma do niego.

O godz. 15 odroczone rozprawę do dziś godz. 9 rano. Zeznawać będzie Czaplński i żona oskarżonego.

nów we Lwowie. OO. Franciszkanów z Czystaek, w asystencji SS. Miłoszdzia, wśród których kroczyła zacna S. Jadwiga, z poświęceniem pielęgnująca Zmarłego w ostatniej chorobie, przy śpiewie Tercjarzy III Zakonu św. Franciszka, którego Zmarły był członkiem, wśród bicia dzwonów, uszył kondukt żałobny na cmentarz Łyczakowski, gdzie spoczął po trudach i bojach życia wytrwały pracownik.

Telegramy kondolencyjne nadesłał pan Minister Oświaty, Naczelny Dyrektor Archiwów Państwowych prof. St. Ptaszycki, Wydział Archiwów Państwowych, Dyrekcja Ossolineum; na ręce syna pismo z kondolencją przesłał Wydział Humanistyczny Uniwersytetu lwowskiego.

—□—

— Urzędy pocztowe w Wielkim Lwowie. W związku z rozporządzeniem Rady ministrów z dnia 11 kwietnia 1930 o rozszerzeniu granic m. Lwowa, zmieniło Ministerstwo Poczty i Telegrafów nazwy urzędów pocztowych: Kleparów k/Lwowa, Kulparków, Sygniówka, Zamarstynów i Zniesienie k/Lwowa na: Lwów 20 (Kleparów), Lwów 21 (Kulparków), Lwów 22 (Sygniówka), Lwów 23 (Zamarstynów) i Lwów 24 (Zniesienie).

— Święta żydowska i stemple. W tym roku bardzo uroczysto obchodzono przez żydów rok 5691 był naczelnia dla Lwowa, jak dalece żydzi wciśnuli się w życie gospodarcze naszego miasta. Przytłaczająca większość sklepów w śródmieściu miała zapuszczone żaluzje, ruch uliczny szczególnie w okolicach nowego i starego teatru, gródeckiego, krakowskiego i żółkiewskiego prawie zamarł.

Oczywiście każdemu wolno obchodzić święta, jak mu się podoba i nikt nie może mieć o to pretensji do żydów Chodzi jednak o co innego.

W dn. 23 i 24 bm. nie można było we Lwowie nigdzie nabyć ani jednego blankietu wekslowego, ani też znaczka stempowego. Wszelkie zabiegi ludności katolickiej w tym kierunku były zupełnie bezowocne. Kioski inwalidzkie z powodu braku kapitału sprzedają tylko tytoń i papierosy, wyjątkowo znaczki pocztowe, a trafiki znajdujące się wyłącznie w rękach żydów, jako koncesjonariuszów, albo dzierżawców były zamknięte. Wskutek tego adwokaci musieli w protokołach podawczych instytucji rządowych czynić na podaniach i wnoszonych pismach adnotację, że należność stemplową uiszczą później po świętach żydowskich. Liczni zaś klienci banków, którzy mieli otrzymać pożyczkę wekslową lub też uzyskać prolongatę wekslową stanęli wobec świąt żydowskich zupełnie bezradni.

Fakt ten powinien zwrócić uwagę naszych władz skarbowych, aby w przyszłości ludność całego miasta nie musiała wraz z żydami święcić już roku 5692. Jeśli żydzi, którzy zagarnęli w swoje ręce wszystkie trafiki lwowskie, nie poczuwali się do obowiązku, aby w czasie swoich świąt ustanowić w swoich sklepach sprzedawców katolików, to władze skarbowe powinny na przyszłość wydać odpowiednie zarządzenie, albo przystąpić do tak dłu go już obiecanej rewizji koncesji we Lwowie.

— Działalność Kasy Chorych miasta Lwowa w sierpniu 1930 r. Ogółem zgłosiło się chorych: 26.933. Niezdolnych do pracy było osób: 3.017. Do specjalistów skierowano: 15.498 osób. Wyjazdów do obłożnie chorych członków było: 1504. Wyjazdów do obłożnie chorych członków rodzin było: 1790. Wydano szkieł do oczu par 581. Wydano opasek brzusznych, przepuklinowych i na żylaki: 499. wkładek do bucików 195, protez zębnych 55. Laboratorja wykonały badań 3500. Lezione i prześwietlono Roentgenem 1239. Zasiłków wypłacono ogółem w sierpniu 220.376 zł. 42 gr. za dni niezdolności do pracy 62.270.

Poza ambulatoriami Kasy i domem chorych leczono: w szpitalu leczono członków ubezpieczonych: 195, członków rodzin 98. w Tow. Walki z gruźlicą osób 85. w Okręgowym Związku

przemysłowej przy ul. Akademickiej 17. W czasie kiermaszu przygrywać będzie pełna orkiestra symfoniczna 26 pp., dancing, loteria fantowa z możliwością wygrania cennych fantów i różnych wyrobów przemysłu krajowego. Koło szczególności i szereg innych niespodzianek, które przygotowuje Komitet kiermaszowy pań. Bilet we własnym zarządzie. Każdy setny gość otrzyma odpowiedni upominek. Zatem wszyscy, starzy i młodzi, i piękni i brzydzy — przygotowujcie się na kiermasz „Białego Krzyża”, który ma dać spodziewane fundusze na oświatę naszego żołnierza, tak drogiego sercu każdego Polaka i Polki. 3) Komitet tygodnia PBK. apeluje gorąco o składanie fantów na zabawę kiermaszową, o składanie darów w gotówce i naturze, jak zeszyty, ołówki, pamiery listowe, książki do nauki i czytania, czasopisma ilustrowane, gry towarzyskie — do biura „Białego Krzyża”, w gmachu Komendy Placu, przy ul. Wałowej 16, w parterze. Tydzień „Białego Krzyża”, to tydzień okazji dla wyrażenia przez każdego swej miłości dla żołnierza!

— Konkurs na 11 stypendiów ogłasza Stowarzyszenie Chrz. Nar. Nauczycielstwa Szkół Powszechnych (Oddział Lwowski), a mianowicie: na 8 stypendiów po 100 zł. z fund. śp. Małachowskiego, na 2 stypendia po 100 zł. z fund. śp. Sobińskiego i 1 stypendium na 200 zł. z fund. Prezesa M. Szechińskiego. O stypendia z fund. śp. Małachowskiego i śp. Sobińskiego mogą się ubiegać zasłużeni członkowie Stowarzyszenia, należący do Oddziału Lwowskiego i Krakowskiego dla swych dzieci uczęszczających do szkół i czyniących dobre postępy. O stypendium z fund. M. Szechińskiego zasłużeni dla Stowarzyszenia członkowie dla syna, odznaczającego się dobrem zachowaniem i dobrmi postępani w naukach. Podania o wyżej wymienione stypendia wnosić należy do 1 listopada br. do Zarządu Oddziału Stowarzyszenia we Lwowie, ul. Zimorowicza 1. 17, przez Zarząd Kola, dołączając ostatnie świadectwo szkolne dziecka w oryginale, lub uwierzytelnionym odpisie.

— Wycieczka do Węgier. Polsko-Węgierskie Towarzystwo im. Stefana Batorego w Warszawie, Moniuszki 5, organizuje wycieczkę polską do Węgier. Wycieczka wyruszy z Warszawy dnia 2 października, potrwa 5 dni i zwiedzi najważniejsze zakłady przemysłowe, wzorowe gospodarstwa rolnicze, kultury wina itp. Koszty udziału wynoszą zł. 350 od osoby w tem opłata biletu tam i z powrotem, pasport, wizy, hotel i całonocne utrzymanie. — Do zgłoszeń należy dołączyć dowód osobisty oraz fotografie, celem wyrobienia paszportu zagranicznego.

— Nocne dyżury aptek. Codziennie od niedzieli 21 b. m. do soboty 27 b. m. mają nocny dyżur następujące apteki: H. Błażowski przy ul. Łyczakowskiej 57, M. Litniewski przy pl. Gołuchowski 14, Sz. Haya przy ul. Kazimierz., O. Hellmanna przy ul. Kopernika, K. Kajetanowicza przy ul. Stonecznej 1, J. Kaniewskiego przy ul. L. Sapichy, M. Krzyżanowskiego (Mikolascha) przy ul. Kopernika 1, J. Kurkiewicza przy pl. Unii Brzeskiej 4, R. Kurzrocka przy ul. Krakowskiej 26, J. Kwartnera przy ul. Zamarstynowskiej 54, A. Markowicza przy ul. Zyblikiewicza 50, M. Oberlendera przy ul. Piekarskiej 25, J. Pilewskiego przy ul. Akademickiej 25, J. Pinelesa w Ryнку 18, J. Poratyńskiego przy pl. Bernardyńskim 1, B. Scheinbacha przy ul. Gródeckiej 30, S. Sommersteina przy ul. Janowskiej 52, O. Teneckiego przy ul. Zielonej 33, T. Zarzyckiego przy ul. Żółkiewskiej 71, I. Zerygłowicza przy ul. Jagiellońskiej 12, K. Zygmuntowicza przy ul. Gródeckiej 84, J. Reissa w Zamarstynowie.

Stale dyżury nocne mają apteki: M. Eitlingera przy pl. Gołuchowski 14, Sz. Haya przy ul. Kazimierzowskiej, K. Kajetanowicza przy ul. Stonecznej 1, M. Krzyżanowskiego (Mikolascha) przy ul. Kopernika 1, J. Kwartnera przy ul. Zamarstynowskiej 54, S. Sommersteina przy ul. Janowskiej 52.

—□—

— Pogrzeb śp. dra Antoniego Prochaski zgrupował w piątek po południu u wrot krypty Bernardyńskiej liczną rzeszę przedstawicieli wiedzy i przyjaciół Zmarłego. Przybyli wiece prof. Uniwersytetu: dziekan Wydziału humanistycznego dr. Wł. Podlachia, pp. dr. W. Bruchnalski, dr. Fr. Bujak, dr. K. Chyliński, dr. A. Fischer, dr. St. Zakrzewski, dziekan Wydziału teologicznego ks. dr. Sz. Szydelski, dziekan Wydziału prawa dr. P. Dąbkowski, reprezentanci pokrewnych instytucji dyrektor Biblioteki Uniwersyteckiej dr. A. Kotula, dyrektor dr. L. Bernacki i kustosz dr. K. Tyszkowski z Ossolineum, dyrektor dr. A. Czołowski i dr. J. Rachwał z Archiwum Miejskiego, kustosz dr. St. Zajęczkowski z Archiwum państwowego, oraz prezydent dr. A. Czerwiński, dyr. F. Bostel, dr. B. Barwiński i wielu in. Imieniem Archiwum Ziemińskiego żegnał Zmarłego dyrektor prof. O. Balzer, składając hold niezmordowanemu pracownikowi, który jako owoc swych trudów zostawia

poimnikowe dzieła: wydawnictwo „Aktów grodzkich i ziemskich” i „Kodeks dyplomatyczny Witolda”, obszerne monografie „Dzieje Witolda ks. Litwy” i „Włodzisław Jagiello”. Żegnał go również imieniem Towarzystwa Naukowego i Towarzystwa Historycznego we Lwowie, oraz na zasadzie specjal-

nego upoważnienia p. min. Czerwińskiego imieniem Ministerstwa Oświaty. Karawan przykryły szczerze ostatnie kwiaty jesieni od syna i córki, wnuczków, bratanka, pp. Bałabanów i Archiwum Ziemińskiego we Lwowie. W asystencji licznego kleru świeckiego i zakonnego konwentów OO. Bernardy-

Kas Chorych 88 osób, w Sanatorium w Worochcie 51 osób, w Hołosku 34 osób, w Bystrej 11 osób, w Wygodzie 24 osób, w Dębnie 51 osób, w Kosowie 28 osób, w Szkle 147 osób. Wyjazdów na wieś przyznano 114, zgodnie z wnioskami Komisji lekarskiej. Wydano recepty w aptece przy ul. Brajerowskiej 12.519, w aptece przy ul. Fredry 14782, razem 27.301. Na rachunek Zakładu Ubezpiecz. Pracowników Umysłowych we Lwowie wypłacono w miesiącu sierpniu 1930 bezrobotnym pracownikom umysłowym 38.196 zł. 23 gr. Napięcie pracy i ruchu wzrasta stale we wszystkich działach. Kasy znacznie ponad normy lat poprzednich.

— **Od byłych artystów teatru łódzkiego** otrzymujemy następujący list: „Wielce Szanowny Panie Redaktorze! Zespół artystów, grających obecnie sztukę „Cjankali” w teatrze Colosseum we Lwowie, reklamuje się we wszystkich dziennikach miejscowych, jako zespół artystów teatru łódzkiego. My, niżej podpisani uczestnicy premiery „Cjankali” w Łodzi i w Warszawie, stwierdzamy, że wśród wykonawców tej sztuki we Lwowie **nie ma ani jednego** z byłych członków zespołu Teatru Miejskiego w Łodzi i że obecne przedstawienie „Cjankali” pod żadnym względem nie mają nic wspólnego z przedstawieniami zespołu łódzkiego tejże sztuki w Warszawie czy w Łodzi. Uprzejmie prosimy o łaskawe umieszczenie tego oświadczenia w Pańskim poczytnym piśmie i łączymy w razie głębokiego szacunku — m. p. I. Urywińska, J. Morska, L. S. Schiller, M. Znicz, J. Chodecki, D. Damiński”. Zarząd filii Z. A. S. P. Teatrów Miejskich we Lwowie na podstawie listy zespołu Teatru Miejskiego w Łodzi w sezonie 1929/30 stwierdza, że wśród wykonawców „Cjankali” we Lwowie istotnie niema ani byłych ani obecnych członków zespołu Teatru Miejskiego w Łodzi. Za zarząd filii J. Strachocki przew., D. Damiński sekretarz.

— **Włocławek nie pozwolił na wystawienie „Cjankali”.** Znana sztuka „Cjankali”, która uczyniła tyle hałasu i spowodowała szereg demonstracji w teatrach rozmaitych miast, nie zostanie wystawiona we Włocławku. Jak się bowiem dowiadujemy, magistrat m. Włocławka nie udzielił pozwolenia na wystawienie tej sztuki, a również właściciel kina „Nowości” odmówił wynajęcia sali na to przedstawienie teatralne.

==

— **Kamień, rzucony w okno wagonu.** Gdy pociąg pospieszny t. zw. bukareszteński zbliżał się w dniu wczorajszym do Lwowa — koło fabryki „Merkury” na Lewandówce rzucił jakiś nieznany sprawca kamień w okno wagonu. Kamień rozbił szybę w drobne kawałki, które zraniły przebywającego w przedziale II klasy dra Naftalego Rotha z Mikuliczyna w lewą skroń i nieznanego z nazwiska Wiedeńczyka, w którego lewemu oku utkwiał odłamek szkła. Dr. Roth udzielił mu pomocy i wyjął ów odłamek. Po przyjeździe pociągu na główny dworzec zawiadomiono o wypadku komisariat policyjny, który wdrożył dochodzenia celem wykrycia sprawcy.

— **Z kroniki włamań i kradzieży.** — Nieznany sprawca włamał się wczorajszej nocy do mieszkania Tadeusza Schaffera przy ul. Grochowskiej 53 i skradł damską i męską garderobę, bieliznę i różne materiały wartości łącznej 900 zł. — Włamanie mieszkaniowe popełnione dalej zostały na szkodę Marii Linde przy ul. Czereśniowej 1. 14, Stanisławy Lisowskiej przy ul. Franciszkańskiej 1. 7 i Pauliny Budzińskiej przy ul. Szpitalnej 1. 11.

— **Kradzież kieszonkowa w tramwaju.** W wozie tramwajowym linii „1” na przestrzeni między kawami Wiedeńską a główną pocztą skradł jakiś kieszonkowiec z kieszeni marynarki Leona Gockiego portfel skórzany, zawierający legitymację urzędniczą, 240 zł., jeden dolar, bon na 1000 zł. i trzy bony na 450 zł. — łącznej wartości 1740 zł.

==

Z SALI SĄDOWEJ.

Szajka komunistów z Kołomyji.

Wczoraj o godz. 5 po poł. zakończyła się rozprawa przeciwko szajce komunistów, którzy w Kołomyji założyli swe gniazdo i stamtąd szerzyli propagandę wśród ciemnych mas.

W myśl werdyktu ławy przysię-

głych Hrycak, herszt bandy, skazany został na 2 lata więzienia, Drohobycz na 15 miesięcy, a Fischel Klug na 1 rok. Resztę oskarżonych uwolniono od winy i kary.

List z głębi Rosji do żony kupca we Lwowie.

Niejednokrotnie słyży się zarzut: — „A przecież w Rosji sowieckiej nie musi być tak źle, skoro rząd utrzymuje się 12 lat... To, co wy panowie piszecie o Sowietach w piśmie codziennym, to jest zwyczajna akcja propagandowa...”

Wszystkim tym sceptykom, którzy nie znoszą najdrobniejszych wstrząsów i załamania gospodarczych we własnym kraju, a na stosunki w innych państwach patrzą przez różowe szkielka, podajemy dla informacji list, który wczoraj otrzymała poczta z Rosji sowieckiej, żona jednego ze znanych kupców lwowskich, pani G. K. Czytając ten list dopiero w całym swym potwornym realizmie małego się przed nami życie inteligencji pracującej w czerwonej Rosji.

Pani G. K. pozostawiła w jednym z większych miast sowieckich swoich rodziców, gdzie ojciec jej jest dyrektorem państwowego gimnazjum, gdyż nie chciał wraz z żoną i córką uciekać za granicę, obawiając się tułaczki.

Matka pani G. K. pisze:

„Dziękuję ci moja córko za przysłanych mi 20 kg. białej maki. Aż dziw, że posyłkę tę doręczyli. Przed nadchodzącą jednak zimą mamy nowe ciężkie kłopoty: Ojciec Twój jako pracownik instytucji państwowej (dyr. gimn. — przyp. red.), dostał buty. Niestety ja butów nie dostałam, bo nie pracuję. Ojciec kupić mi ich nie może, bo przenosi to jego dwumiesięczne pobory. Jeśli więc mogłabyś kupić mi jakieś buciki Nr. 36, to proszę Cie uczynić to, abym w zimie mogła wyjść z domu. Buty jednak musisz kazać komuś we Lwowie obnosić, aby nie wyglądały, jak nowe, gdyż skonfiskują je na tamozni... (urząd celny — przyp. red.).

Dalsza część listu dotyczy się już stosunków prywatnych pani G. K.

Ze względu na możliwość represji nie podajemy całego nazwiska p. G. K., jak również ze względu na to, by korespondencja między nią, a nieszczęśliwymi jej rodzicami w Rosji sowieckiej nie uległa przerwie.

Sport.

PIŁKA NOŻNA.

Na froncie walk o wejście do Ligi. W ubiegłą niedzielę, jak wiadomo, odbyły się 4 mecze o wejście do Ligi. Legia poznańska pokonała WKS 5:3, 82 pp. z Brześć rozgromił wileńskie Ognisko 8:1, TKS odniosło zwycięstwo nad warszawską Skrą 5:3, wreszcie lubelska Unia zwyciężyła Lechię lwowską 4:3. Po powyższych spotkaniach stan tabeli o wejście do Ligi przedstawia się następująco: W grupie centralnej na pierwsze miejsce wysunęła się Legia poznańska, która prawdo podobnie zostanie mistrzem tej grupy. Na cztery gry zdobyła ona 6 pkt. i stosunek bramek 13:11, 2) WKS (Łódź) 4 gry, 4 punkty, st. br. 12:10, 3) Toruński KS 3 gry, 4 pkt, st. br. 10:9, 4) Skra 3 gry, 0 pkt., st. br. 6:11. — W grupie północnej chwilowo prowadzi 42 pp. (Białystok) 2 gry, 3 pkt, st. br. 3:2, 2) 82 pp. (Brześć) 3 gry, 3 pkt, st. br. 10:8, 3) Ognisko (Wilno) 2 gry, 2 pkt., st. br. 6:9. — W grupie południowo-wschodniej pierwsze miejsce zajmuje lubelska Unia 3 gry, 4 pkt, st. br. 11:7, 2) Lechia (Lwów) 3 gry, 4 pkt, st. br. 10:7, 3) Sokół (Równe) 2 gry, 0 pkt, st. br. 0:7. — W grupie południowo-zachodniej (Kraków, Kielce, Śląsk) rozgrywki jeszcze się nie rozpoczęły.

— **Najbliższe rozgrywki ligowe.** Najbliższe mecze o mistrzostwo Ligi odbędą się dopiero dnia 5 października. Grają w Warszawie Legia z Polonią, w Krakowie Cracovia z Wisłą, we Lwowie Pogoń z Czarnymi, w Poznaniu Warta z LKS., wreszcie na Śląsku Ruch z Warszawianką. Największe zainteresowanie wywołują mecze pomiędzy lokalnymi rywalami a więc Polonia—Legia, Cracovia—Wisła i Pogoń—Czarni. Pewne zainteresowanie wywołuje również mecz Ruch—Warszawianka, gdyż w razie przegranej warszawskiej drużyny los jej może być przypięczętowany.

LEKKA ATLETYKA.

Walasiewiczówna wyjeżdża do Ameryki. Walasiewiczówna opuszcza w najbliższych dniach Polskę i przez Berlin i Paryż udaje się do Ameryki. W r. przyszł. przyjedzie ona znów na projektów. przez PZLA międzypaństwowe mecze z Austrią, Czechosłowacją i Włochami. Najlepszą lekkoatletkę świata spotkała w czwartek pod czas międzynarodowych zawodów na Dy nasach wielka owacja ze strony publiczności i przedstawicieli świata kolarskiego. W teatrach Qui pro Quo i Wesoły Włocławek, gdzie Walasiewiczówna była przed kilku dniami, również oklaskiwano gorąco naszą mistrzynią. Sława sportowa jest też

TENNIS.

Polscy reprezentanci w tenisie na turnieju w Meranie. Na międzynarodowym turnieju tenisowym w Meranie w dn. 1-go października barwy polskie reprezentować będą: Jędrzejowska, Dubieńska, Junzanka, J. Stolarow i Tłoczyński.

ZWŁOKI NIEZNANEGO MĘŻCZYZNY NA TORZE.

Chodorów. (Tel. wł.) Onegdaj za stacją kolejową w Chodorowie pow. Bóbrka, znaleziono na torze kolejowym zwłoki nieznanej osoby przejechane przez pociąg. Przy denacie nie znaleziono żadnych dokumentów na podstawie których możnaby ustalić tożsamość osoby. Opis denata: lat około 26, wzrost około 160 cm., blondyn, nieco rudawy, długie włosy, usta małe, cienkie, uszy średnie odstające, czoło niskie, broda mała od tygodnia nie gólona, wąs strzyżony, zarost jasno blond, nieco rudawy, ręce spracowane, zęby zdrowe, bez szczególnych znaków, katolik, Ubrany w marynarkowe ubranie granatowe w dobrym stanie, w półbucikach lakierach, dobrze podniszczonych, półjedwabne skarpetki szare, koszula kolorowa w zielono-niebieskie paski, kalesony białe z dymy w paski, u góry wyszyte niebieskimi nitkami bez monogramu, na głowie kaszkiet miejski ciemno szary.

Informacje mogące przyczynić się do ustalenia tożsamości denata należy kierować do tut. Urzędu śledczego względnie do Pow. kom. pol. w Bóbrce.

MORD NA POLU.

Janów. (Tel. wł.) Dnia 24 b. m. nocną porą został zamordowany rolnik Wasyl Brytan, zam. w Kurzawce ad Jaworów w czasie gdy pasł swoje konie w polu obok wsi Kurzawki. Sprawca najprawdopodobniej w czasie snu zadał Brytanowi silny cios w głowę tępej narządkiem, załamując mu czaszkę i powodując natychmiastową śmierć. Przeprowadzone dochodzenia wykazały, że o powyższe morderstwo jest silnie podejrzany sąsiad denata Franciszek Karkowski, liczący lat 32, syn Stefana i Kseni, zam. w Bukowinie ad Jaworów, który od dłuższego czasu odgrażał się denatowi śmiercią z rękome oskarżenia go przed władzami o różne kradzieże pól z pola. Podejrzanego Karkowskiego na podstawie zebranych poszlak aresztowano i oddano do dyspozycji Prokuratury w Przemyslu.

KRWAWE WESELE.

Krasne. (Tel. wł.) Dnia 24 b. m. o godz. 15-ej na zabawie weselnej w Przyłasku pow. Krosno została zamordowana wystrzałem rewolwerowym w głowę Joanna Kowalska. Dochodzenia w toku.

STRAJK W TARTAKU.

Drohobycz. (Tel. wł.) Dnia 24 b. m. o godz. 14-ej wybuchł strajk w tartaku parowym firmy Gedula w Podbórzcu, pow. Drohobycz na ile zatargu o utrzymanie dotychczasowych płac. Ogółem strajkuje 120 robotników. Strajkiem kieruje Zawodowy Związek Robotników drzewnych. Przebieg strajku spokojny.

NAPAD NA LEŚNICZÓWKĘ.

Tarnobrzeg. (Tel. wł.) Dnia 25 b. m. o godz. 5-tej trzech osobników uzbrojonych w karabiny i rewolwery napadło na leśniczówkę w Krawcach pow. Tarnobrzeg, gdzie po steroryzowaniu domowników zrabowali na szkodę leśniczego Gintera 1 sztucer, 1 dubeltówkę, 1 rewolwer i laskę oraz gotówkę 180 zł., poczem zbiegli.

==

Kto chce mieć: zapewnioną egzystencję na dzień jutrzejszy, niech kupie tylko wyroby krajowego przemysłu.

ŻYCIĘ GOSPODARCZE.

Sprawa nowej taryfy celnej.

Sprawa wprowadzenia nowej taryfy celnej, której nagłość była niejednokrotnie podkreślana przez nasze sfery gospodarcze, stała się ostatnio szczególnie aktualną wobec międzynarodowej fali podwyżek celnych. Niezmierzenie charakterystycznym jest fakt, że wbrew tendencjom, propagowanym na terenie międzynarodowym, ostatnie miesiące przyniosły w wielu krajach podwyżki częściowe, lub w całości taryf celnych. W większości wypadków jedynym bodaj poważnym motywem tych zmian jest nie istotna potrzeba gospodarcza chwili bieżącej, lecz zabezpieczenie się na okres, kiedy zmian już dokonywać nie będzie można wskutek mniej lub więcej dobrowolnego przystąpienia do konwencji międzynarodowej o rozemnie celnym. Odbywa się więc na szeroka skalę „dociąganie” stawek celnych do poziomu, obserwowanego w innych taryfach w tem przeświadczeniu, iż nie jest dobrze wstąpić w okres „zawieszenia broni” z taryfą o niższym poziomie cel niż u sąsiadów. W nielicznych tylko wypadkach posunięcia w dziedzinie polityki celnej mają charakter dokonywanej planowo naprawy istniejących defektów systemu celnego.

Jednocześnie odbywa się dalsze pogłębienie protekcyjizmu w drodze rozmaitego rodzaju zarządzeń weterynaryjnych, taryf okólników wewnętrznych, obciążenia importu opłatami dodatkowymi, dowolnego szacunku towarów przy cłach ad valorem, rygorystycznego stosowania przepisów o zachowaniu, opakowaniu itp.

Na tle tego rodzaju posunięć w dziedzinie światowej polityki celnej szczególnie jaskrawo występuje doniosłość i nagłość rewizji naszej taryfy celnej, która, wzorowana w swych podstawach na przedwojennej rosyjskiej taryfie celnej, nie odpowiada naszym obecnym potrzebom gospodarczym. Warto przy tej sposobności wskazać, że w chwili powstania Państwa polskiego sytuacja w dziedzinie celnej była niezmiernie trudna. Na terenie połączonych obszarów obowiązywały odmienne ustawy i systemy celne, które niezmiernie utrudniały proces ekonomicznego scalania się państwa. Na domiar złego, było tych przepisów więcej, gdyż obok przepisów państw zabaroznych były jeszcze przepisy oku pacyjne.

W tym stanie rzeczy przystąpiono do tworzenia własnych przepisów celnych, które ulegały częstym zmianom i uzupełnieniom. Ustawa z dnia 31 lipca 1924 r. w przedmiocie uregulowania stosunków celnych usankcjonowała do tychczasowe rozporządzenia, ale zarazem wstrzymała dalsze zmiany o taryfie celnej, mającej charakter ustawy. Nie bacząc jednak na to, że na całym obszarze celnym Rzeczypospolitej obowiązuje obecnie jednolita taryfa celna, stosowanie poszczególnych stawek taryfy naskutek niejasności wielu artykułów nie jest równomierne we wszystkich urzędach celnych. Sytuację tę pogarszają niektóre nasze umowy konwencyjne, które w pewnych wypadkach zmieniają nawet samą taryfikację. Ponadto nie wszystkie zalecenia Rady Towaroznawczej są wprowadzone w życie. Wreszcie stosowane są przewlekłe i często zbędne formalności, które uwydatniają się szczególnie np. przy zwrotach celnych. Pod wpływem więc życia przystąpiono kilka lat temu do prac przygotowawczych nowej taryfy celnej, które są obecnie na ukończeniu.

Nowa taryfa celna, stanowiąca zmuszony i kilkuletni wysiłek zarówno naszych czynników oficjalnych, jak i wybitnych fachowców w poszczególnych dziedzinach naszego życia gospodar-

stwa społecznego, posiadać będzie pierwszorzędne znaczenie dla naszego życia gospodarczego.

Równoległe z pracami nad nową taryfą celną prowadzone były przygotowania dla wydania nowej ustawy celnej, której redakcja ostatecznie została zakończona. W związku z tem niebawem zostanie ogłoszony zbiór przepisów celnych, oraz tych rozporządzeń z innych dziedzin, które mają wpływ na przepisy celne. W zbiorze tym ukażą się albo stopniowo nowe zarządzenia i instrukcje albo też przepisy przerobione; i jedne i drugie o charakterze komasacyjnym uproszczą samą manipulację i ułatwią zorientowanie się w dotychczas wytworzonym stanie prawnym. Zbiór uwydatni elementy składowe przyszłej ust. celnej oraz umożliwi krytykę, jakoteż orientację co do kierunku, jaki obrać należy. Poza tem będą oczywiście uwzględnione i obce ustawodawstwa, stanowiące wynik długoletniej praktyki państw, które mogły się od wielu lat rozwijać swobodnie i normalnie.

Skodyfikowane wreszcie w Polsce rozporządzenie o postępowaniu celnym, a ogłoszone w „Dzienniku Ustaw R. P.” 14 marca br., jako przepis wykonawczy, nie jest również bez znaczenia dla całości kształtu spraw celnych. Oznacza ono pierwszy krok w kierunku wprowadzenia decentralizacji w dziedzinie celnej.

Na zakończenie warto przytoczyć uchwały, przyjęte przez ostatnio odbyty kongres Izby Przemysłowo-Han-

dlowych we Lwowie w tej dziedzinie. Brzmia one jak następuje:

Kongres stwierdza konieczność: 1. zapewnienia jak największej stałości w ochronie wytwórczości krajowej, tak, aby przemysł posiadał pewność, iż warunki jego egzystencji wskutek nagłych i nieprzewidywanych zmian polityki celnej nie zostaną podcięte ani nawet zmienione; 2. jak najszybszego zakończenia prac, prowadzonych od lat kilku nad nową taryfą celną, przy czem taryfa ta winna być przed ostatecznym jej przyjęciem zaopiniowana przez przedstawicieli sfer gospodarczych, a następnie jak najszybciej wprowadzona w życie; 3. opracowania i rychłego opublikowania wyjaśnień ratyfikacyjnych w celu zapewnienia należytego i jednolitego taryfikowania towarów; 4. przyznawania ustępstwa traktatowych po szczegółowym zbadaniu nie tylko pozycji taryfowych, do których zniżki te mogą się odnosić, lecz również i tych pozycji, które mogą być zniżkami dotknięte w sposób pośredni; 5. dalszego wykorzystania uprawnień rządu, wynikających z art. 7 ust. i) ustawy w przedmiocie uregulowania stosunków celnych, stosownie do potrzeb życia gospodarczego; 6. należytego i zdecydowanego przeciwstawienia się dumpingowi zagranicznemu, zagrażającemu naszej produkcji; 7. należytego zrewidowania i stabilizowania polityki w przedmiocie udzielenia ulg celnych, stosownie do potrzeb rozwoju naszego życia gospodarczego. M. G.

Kryzysy gospodarcze

w świetle ekonomiki.

Od czasów wojen napoleońskich nie przeżywał świat takiego spadku cen, a zatem deflacji pieniężnej, jak to ma miejsce obecnie. Wskaźnik cen hurtowych (angielskich) w stosunku do poziomu 1913 = 100 wynosił przeciętnie w r. 1924 — 166.2, w 1928 — 140.9, w 1929 — 132.8, a w czerwcu 1930 r. już tylko 113.2. Załamanie się cen musiało w konsekwencji stać się ogniskiem długotrwałego kryzysu, dlatego też ekonomiści śledzą za przyczynami tego zjawiska, których wyjaśnienie mogłoby nas zbliżyć do rozwiązania tego problemu.

I tak np. Lansburgh, naczelny redaktor czasopisma „Die Bank”, twierdzi, że Niemcy przy pomocy kapitałów zagranicznych wykonały w ciągu lat czterech 1924/28 10-letni program inwestycyjny i muszą obecnie ograniczać do minimum dalszą rozbudowę swego aparatu produkcyjnego. To wywołało kryzys lokalny, który na skutek wielkiej roli, jaką odgrywają Niemcy w gospodarstwie światowym, przerodził się w kryzys światowy. Ekonomiści amerykańscy widzą przyczynę spadku w krachu giełdowym, który spowodował nadmierną podaż towarów, nieznaidując zbytu u poszkodowanych krajach konsumentów. Do tego dołączył się wspaniały urodzaj na surowce, który narastający kryzys pogłębił.

Inaczej spogląda na to zagadnienie Anglik, sir Strakosch, który w czasopiśmie „Economist” wystąpił z następującą tezą. Przy wzroście światowej produkcji o 3 proc. rocznie musi wzrastać również o tyle ilość złota, ażeby wymiana towarowa nie była narażona na trudności z powodu niedostatecznego obiegu pieniężnego. Ale cóż z tego, powiada Strakosch, iż ilość złota wzrosła faktycznie o 3 proc. w ostatnich kilku latach, skoro to złoto nie spełniało należących do niego funkcji. Ban-

ki emisyjne U. S. A., Francji i Argentyny od szeregu lat gromadzą beużytecznie złoto, które miał spełniać swoje zadanie kredytowe i monetarne, podlega procesowi sterylizacji. W ciągu tylko jednego roku 1929 dwa te państwa powiększyły swoje zapasy złota o 10 milionów funtów szterlingów. Na głowę ludności wypadła obecnie w U. S. A. — 6.5, we Francji — 8.0, w Argentynie — 8.3 funtów w złocie, w Niemczech — 1.7, w Japonii 1.2, a w Anglii — 3.2 funtów. Wobec tego, iż ilość pieniądza plus suma kredytów nie dotrzymują kroku rosnącej produkcji światowej, musiała nastąpić zwyczajka wartości pieniądza, a więc zniżka cen na towary.

Przeciwko Strakoschowi wystąpił niemiecki ekonomista, Dalberg, zarzucając mu, iż ujmuje zagadnienie powierzchownie. Ameryka i Francja, powiada Dalberg w swoim artykule, zamieszczonym w czasopiśmie „Bank Archiw”, nie gromadzi przecież z sentymentu dla żółtego metalu owych ogromnych ilości złota. Musi gromadzić, gdyż otrzymuje je bez przez siebie udzielonego ekwiwalentu towarowego w formie spłat reparacyjnych od Niemiec. Bilanse handlowe zarówno Ameryki, jak i Francji są zrównoważone, zatem odszkodowania otrzymują te kraje w formie pieniężnej. Chodzi tu o kolosalną sumę 2 miliardów rocznie, która, wpływając bez równoważnika towarowego, musi z konieczności wywołać zachwianie równowagi w systemie gospodarczym świata. J. B.

PAMIĘTAJMY O CELACH I ZADANIACH TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

Wzmocnienie ochrony wierzycieli.

W memorjale, dotyczącym doraźnych środków pomocy dla przemysłu Centralny Związek Polskiego Przemysłu, Górnictwa, Handlu i Finansów do maga się m. in. przeprowadzenia zasady, iż sądowe odroczenia wyplat winny być udzielane z wielką oględnością, a w szczególności, że odroczenie wyplat nie powinno być udzielane a) w razie podejrzenia, iż przedsiębiorstwo jest pod bilansem, b) bez przedłożenia bilansu i bez jego sprawdzenia przez znawców sądowych, c) bez zasięgnięcia opinii lub przemysłowo-handlowych, d) firmom niezarejestrowanym, nieprowadzącym ksiąg handlowych i istniejącym krócej, niż rok. Praktyka wykazała bowiem, że sądy, zwłaszcza prowincjonalne, niedość oględnie udzielają odroczenia wyplat. Ten stan rzeczy potęguje sytuację niepewności gospodarczej i sprzyja kształtowaniu się opinii, że rozporządzenie o zapobieganiu upadłości powinno być uchylone lub zawieszono.

Dalej Centralny Związek domaga się usprawnienia egzekucyj w b. zaborze rosyjskim przez urządzenie hal licytacyjnych, wyznaczenie licytacji w dni targowe, oraz zobowiązanie komorników do odpowiadania na piśmienne pytania wierzycieli w sprawie przebiegu egzekucyj. Powyższe zarządzenia mogą być przeprowadzone bez zmian obowiązującej ustawy postępowania cywilnego. Pierwszy i drugi postulat mają na celu zapewnienie dostępu do licytacji szerszej publiczności, trzeci — ułatwienie sytuacji wierzycieli w wypadkach, gdy siedziba ich jest inna niż siedziba dłużnika.

Za sprawę doniosłą uważa Centralny Związek również stworzenie centralnego wydawnictwa, zawierającego wszelkie dane, dotyczące niewypłacalności firm handlowych i przemysłowych oraz odnośnych czynników sądowych. Prowadzenie takiego wydawnictwa powinno być powierzone Związkowi Izby Przemysłowo-Handlowych, któremu sądy powinny w tym celu periodycznie udzielać wszystkich odnośnych danych.

Specjalne przepisy regulujące handel piwem.

Ustawa o monopolu spirytusowym, w dziale „Sprzedaż trunków, jak również przepisy wykonawcze do tego działu ustawy (Dz. U. R. P. 1928 r. Nr. 60.poz. 556) obejmują wszystkie na pole alkoholowe bez względu na stopień zawartości w nich alkoholu, a więc m. in. i piwo. Z tego powodu duch ustawy monopolowej i specyficzne, wynikające z istoty monopolu utrzymania i rygory zaciążyły i na handlu piwem, którego kontrola i reglamentacja mogłyby być bardziej liberalne — tak ze względu na małą zawartość alkoholu w piwie, jak i ze względu na to, że nie jest ono artykułem monopolowym, lecz opłaca specjalny podatek spożywczy już przy wyjściu z browaru. Wszystko to w rezultacie ogranicza spożycie piwa, a tem samym wpływy skarbowe z podatku spożywczego od piwa. Jedynym wyjściem z tej sytuacji, zdaniem sfer zainteresowanych, byłoby wypracowanie odrębnych przepisów o handlu piwem, któreby w granicach ustawy o monopolu spirytusowym regulowały ten handel w sposób liberalniejszy, właściwszy dla napoju o słabej zawartości alkoholu i logicznie związany z ustawą o opodatkowaniu piwa.

Przemysł jutowy.

Przemysł jutowy w Polsce przechodzi ostry kryzys skutkiem ogromnego spadku zapotrzebowania wewnątrz kraju. Brak obrotów tłómaczy się przedewszystkiem przesileniem w rolnictwie i przemyśle przetwórczych rolnych jak młynarstwo, przemysł krochmalniczy etc. oraz w przemyśle pracujących na potrzeby rolnictwa jak np. produkcja nawozów sztucznych. Wszystkie te dziedziny produkcji są głównymi odbiorcami wyrobów jutowych, to też ich kryzys odbił się — aczkolwiek z pewnym opóźnieniem — na stanie przemysłu jutowego. Obecny stan zatrudnienia w przemyśle jutowym w Polsce charakteryzuje zredukowanie 3.000 robotników na ogólną liczbę około 10.000, przy czem ci, którzy pracują, zatrudnieni są przeciętnie zaledwie trzy dni w tygodniu.

Stan zatrudnienia istniejących fabryk wynosi więc niespełna 40 proc. ich zdolności przetwórczej, a mimo to spodziewane są w najbliższym czasie dalsze redukcje zatrudnienia w poszczególnych fabrykach, a to ze względu na bardzo mały napływ zamówień.

Kronika gospodarcza.

— **Akcja w sprawie podwyższenia ceny srebra.** Jeden z członków senatu amerykańskiego zwrócił się do prezydenta Hoovera z projektem zwołania z inicjatywy Stanów Zjednoczonych przy współudziale Wielkiej Brytanii konferencji międzynarodowej, któraby się miała zająć akcją w kierunku podwyższenia ceny srebra i ustaleniem programu dla większego posilkowania się srebrem, jako środkiem obiegowym jakoteż dla celów handlowych. Wnioskodawca jest zdania, że akcja taka mogłaby zachęcić inne kraje do wzięcia w niej udziału, a bezpośrednim jej skutkiem byłoby, w związku z podwyższeniem ceny srebra, umożliwienie krajom Wschodu poczynienia większych zakupów produktów amerykańskich.

— **Sowiecki Syndykat Włókienniczy** ma poczynić większe zakupy w Anglii. So wiecki syndykat włókienniczy otrzymał ze zwołania od komisariatu handlu na poczynie większych zakupów towarów włókienniczych w Londynie na sumę około 1 i pół miliona dolarów. Zamówienia mają być wykonane w ciągu czterech miesięcy na krótkoterminowy kredyt w granicach gwarancji eksportowych.

— **Ograniczenie produkcji jedwabiu** sztucznego w Japonii. Produkcenci jedwabiu sztucznego w Japonii postanowili ograniczyć produkcję o 20 proc., ponieważ zdolność wytwórcza została zbyt szybko zwiększona. Mimo usiłowań w kierunku zmniejszenia wytwórczości, produkcja w lipcu przekroczyła 3 miliony lb. Dumping zagraniczny robi dalsze postępy.

— **Bojkot sowieckiego drzewa** ze strony Szwecji. Zjednoczenie szwedzkich agentów drzewnych uchwaliło nie pośredniczyć w przyszłości przy sprzedażach sowieckiej tarcicy.

— **Dalsze zakupy cukru** ze strony Sowietów na Jawie i Kubie. Sowiecki syndykat cukrowy uchwalił poczynienie dalszych zakupów cukru na Jawie i Kubie, przyczem mówią o zakupach za sumę około 5 milionów rubli. Zakupiony cukier ma być zużyty dla potrzeb rynku wewnętrznego.

— **Przemysł niemiecki** dostawca kolei belgijskich. Przy przetargach kolei belgijskich przemysł niemiecki otrzymał zamówienia na sumę ogólną 1 i jedna czwarta miliona belgów.

Z giełdy.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, dnia 26 września.

Dolar w obrotach prywatnych zł 8,96 — 9,00.

W transakcjach międzybankowych płacono za: Nowy Jork 8,9120—8,9140, Londyn 43,34—43,37, Zurych 173,05—173,10, Praga 26,45—26,48, Wiedeń 125,90—125,95, Berlin 212,40—212,50. — Dolar w śmiertelnym popycie.

Na giełdzie akcyjnej notowano: Bank Polski 164, obligacje kolei, 4 proc. Banku Krajowego 42. — Rusi naogół mały, przy utrzymanej tendencji i spokojem usposobieniu.

Poza giełdą kupowano liczniej pożyczkę budowlaną po zł. 50.

Z GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Warszawa, 26 września (Tel. wł.) O-broty słabsze. Tendencja dla walut europejskich słabsza. Dolar gotówkowy w obrotach prywatnych 8,96 i jedna czwarta.

Rubel złoty 4,72.

Dla akcji tendencja słabsza.

ZBOŻE.

Lwów, dnia 26 września.

Na giełdzie egzekutywne sprzedaże pszenicy i soczewicy. — Naogół sytuacja bez zmian.

Tendencja utrzymana, usposobienie spokojne.

Ciekawy wypadek w sądownictwie kresowem.

W sądownictwie kresowem zdarzył się ciekawy wypadek, który zakończył się ostatecznie prawomocnym wyrokiem sądu apelacyjnego w Wilnie.

Oto przed kilku miesiącami wpłynęła do sądu w Grodnie skarga Reizli Girszowicz, żydówki, przeciw jej szwagrowi Mojżeszowi Girschowicz o zapłacenie alimentów w sumie 24.000 zł.

Skarżąca w skardze swojej uzasadnia pretensję w następujący sposób: Przed laty wyszła ona zamaż za brata pozwanego, który po kilku latach pożycia małżeńskiego zmarł. Reizla z pierwszym mężem nie miała dzieci. Wedle prawa żydowskiego nieżonaty brat zmarłego męża obowiązany był ożenić się z wdową po bracie, a nawet pierwsze dziecko zrodzone w tem małżeństwie w myśl prawa mojżeszowego zaliczone ma być jako potomek zrodzony w pierwszym małżeństwie. Tymczasem Mojżesz Girschowicz pogwałcił prawo mojżeszowe i zamiast ożenić się z wdową po bracie, ożenił się

z inną żydówką. Wobec tego naruszenia przez Mojżesza Girschowicza prawa mojżeszowego, Reizla czuje się poszkodowana i wnosi skargę, jako prawowita żona o wypłatę alimentów, które policza w sumie 24.000 zł.

Sąd okręgowy w Grodnie skargę odrzucił i orzekł, że polskie ustawy aczkolwiek dają możliwość wszystkim wyznaniom swobodnego odbywania praktyk religijnych, to jednak nie zezwalają opierania sporów o roszczenia cywilne na prawie mojżeszowym. Poza tem przepisy prawa żydowskiego nie obowiązują w Polsce i na tej podstawie powództwo należy uważać za bezasadne.

Sąd apelacyjny w Wilnie dokąd Reizla Girschowicz zwróciła się, potwierdził wyrok sądu okręgowego w Grodnie.

Najciekawsze w tej sprawie jest jednak to, że skargę Reizli Girschowicz wnosił i popierał przez dwie instancje jakiś kresowy „advokat”.

Co o takim „mecenasiu” sądzić?

Podzięką za gościnność doznana przed 900 laty.

Jedyny w swoim rodzaju wypadek odwiedzania się za gościnność doznana 900 lat temu, miał miejsce przy okazji niedawnej uroczystości 900 rocznicy urodzin św. Olafa, króla i bohaterą Norwegii. Wśród zaproszonych gości na tę uroczystość znalazł się w Trondhjem, gdzie obchód się odbywał, pewien Szwed, nazwiskiem Knut H. Natt och Dag, potomek jednej z najstarszych rodzin arystokratycznych w Szwecji. P. Natt och Dag („Noc i Dzień”) jest potomkiem w prostej linii

Sigtrygga, bogatego magnata w prowincji Nerke, u którego to gościł i był uroczystość podejmowany święty Olaf, król norweski w podróży swej z Norwegii do Rosji, zwanej wówczas Gardariki, około 900 lat temu.

W roku 1930 potomek Sigtrygga otrzymał od rządu norweskiego oficjalne zaproszenie do wzięcia udziału w uroczystościach w Trondhjem — na pamiątkę gościnności, jaką jego przodek okazał niegdyś powszechnie uwielbianemu królowi Olafowi.

Rozstrzygnięcie konkursu na afisz propagandowy.

Z Warszawy donoszą: W ub. czwartek w gmachu senatu odbyło się pod przewodnictwem wiceprezesa p. Wacława Sieroszewskiego posiedzenie komitetu obchodu 10-lecia zwycięstwa odparcia najazdu bolszewickiego, na którym rozpatrywano nadesłane projekty plakatów propagandowych, zwia-

zanych myślą przewodnią z rocznicą zawieszenia broni, obchodzoną w dniu 18 października br. Nagrodzone zostały trzy prace: I. nagrodę przyznano artysty - malarzowi Tadeuszowi Gronowskiemu, II. — Edwardowi Głowackiemu, III. — Czesławowi Nowociniowi.

Radjo.

Sobota, 27 września.

Lwów (355): 11.58 Sygnał czasu z Warszawy, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. 12.05—13.00 Koncert z płyt gramofonowych. 17.35 Odczyt z Krakowa. 18.00 Transmisja z Warszawy: program dla dzieci starszych. — 19.00 Rozmaitości, komunikaty, koncert gramofonowy. 19.20 Transmisja z Krakowa: Przegląd polityki zagranicznej ubiegłego tygodnia. 19.45. Komunikat rolniczy z Warszawy. 20.00 Prasowy dziennik radjowy z Warszawy. — 20.15 Muzyka lekka z Warszawy. — 22.00 Feljton z Warszawy. 22.15 Komunikaty z Warszawy, poczem koncert gramofonowy. 23.00—24.00 Muzyka taneczna z „Bagateli”.

Warszawa (1411): 12.10, 16.20, 19.20 Muzyka z płyt gramofonowych. 18.00 Program dla dzieci starszych. 20.15 Muzyka lekka. 23.00 Muzyka taneczna z „Polonii-Palace Hotel”. — Kraków (312): 17.35 „Wysiłki ludzkości nad zdobyciem bieguna południowego” wygłosi St. Leszczycki. — Poznań (334). 7.30 Gazeta poranna. 19.15 Inter-

ludjum muzyczne. 22.30 Muzyka taneczna z winiarni „Carlton”. — Katowice (408). 19.00 Odcinek powieściowy. 20.00 Interludium muzyczne. — Wilno (368). 19.15 „W świetle rampy”, wygłosił T. Łopalewski. — Brno (341). 19.30 „Romeo i Julia”, opera Gounoda. — Londyn (261). 21.00 Koncert symfoniczny. — Paryż (1725). 22.30 „L'Education manquee”, opera komyczna Chabriera. — Wiedeń (516). 19.30 Koncert śpiewaka Henryka de Franceschi'ego. 20.35 „Piękna Helena”, operetka Offenbacha.

Niedziela, 28 września.

Lwów (355) 10.15: Transmisja nabożeństwa z Katedry Poznańskiej; 11.58: Transmisja sygnału czasu z Obserw. Astron. w Warszawie, hejnału z Wieży Mariackiej w Krakowie; 12.05—13.30: Koncert z płyt gramofonowych (gramofon i płyty z firmy Kaim i Syn. Lwów, Kopernika 11); 15.30: Transmisja z Warszawy: Pogadanka dla gospodyń wiejskich, wygl. p. Maria Karczewska; 15.50: Transmisja muzy-

W Polsce praktykuje 10.000 lekarzy.

Według urzędowej statystyki, sporządzonej w ostatnich dniach praktykuje na terenie Rzeczypospolitej 9.422 lekarzy, z czego 8.429 w miastach, a tylko niewielka reszta na terenie gmin wiejskich.

Lekarzy-kobiet praktykuje 1.246.

Charakterystyczne jest, iż na 100.000 ludności miejskiej przypada 125-ciu lekarzy, a na tę samą liczbę ludności wiejskiej — tylko 4 lekarzy.

W Warszawie praktykuje 2.169 lekarzy.

Według specjalności, praktykujący w Polsce lekarze dzielą się na: lekarzy chorób wewnętrznych — 2.398, epidemiologów — 23, ortopedystów — 602, ginekologów — 1.145, chirurgów — 706, psychiatrów i neurologów — 260, laryngologów — 170, okulistów — 280, lekarzy sanitarnych — 30, lekarzy chorób skórnych i wenerycznych — 545. Około 4.000 lekarzy nie podało w statystykach urzędowych swojej specjalności.

Ciekawe jest zestawienie lekarzy według ilości lat praktyki.

Krócej, aniżeli lat 4 praktykuje — 1.716 lekarzy, od 5-ciu do 10-ciu lat praktyki posiada 1.810 lekarzy, od 10-u do 14-u lat praktyki — 1.257 lekarzy, od 15-tu do 20-u lat praktyki — 1.386 lekarzy, od 20-tu do 30-tu lat praktyki — 1.282 lekarzy, od 30-tu do 40-u lat praktyki — 1.351, od 40-u do 50-u lat praktyki — 465 lekarzy.

Ponad 50 lat praktyki posiada 118-u lekarzy.

ki z Warszawy; 16.00: Transmisja z Warszawy: Odczyt p. t. „Stawy rybne i ich zakładanie” wygl. p. inż. Zb. Sosnowski; 16.20: Transmisja muzyki z Warszawy; 16.30: Transmisja z Krakowa: „Kronika rolnicza” wygl. dr. W. Płoski; 16.50: Transmisja muzyki z Warszawy; 17.10: Transmisja z Warszawy: „Co czytano przed stu laty” wygl. prof. Henryk Mościcki; 17.25: Transmisja z Warszawy: Koncert orkiestry detej 36 p. p. pod dyr. Stefana Śledzińskiego; 18.45: Rozmaitości, komunikaty, oraz koncert z płyt gramofonowych; 19.05: Transmisja z Warszawy: „Wiadomości przyjemne i pożyteczne”; 19.25: Dalszy ciąg rozmaitości; 20.00: Transmisja z Warszawy: Kwadrans literacki. Klemens Junosza Szaniawski: Nowela p. t. „Berek filozof”; 20.15: Transmisja z Krakowa: Koncert muzyki lekkiej w różnych zespołach, ogółem 15 instrumentów i śpiewane refreny; 22.00: Transmisja z Warszawy: Feljton p. t. „Z perspektywy” wygl. p. dr. Józef Gajkowski; 22.15: Transmisja komunikatów z Warszawy, poczem koncert z płyt gramofonowych; 23.00—24.00: Transmisja muzyki tanecznej z dancingu „Oazy” w Warszawie, orkiestra Juhana Skotnickiego.

Warszawa (1411) 12.10, 16.50, 19.25: Muzyka z płyt gramofonowych; 15.45: Reportaż ze startu awionetek do wysięgu dookoła Polski z lotniska wojskowego; 17.25: Koncert orkiestry wojskowej; 20.15: Muzyka operowa; 23.00: Muzyka z „Oazy”. — Kraków (312) 19.05: „Tęcza nad Krakowem” wygl. dr. J. Bujalski; 20.15: Koncert muzyki lekkiej. — Poznań (334) 9.00: Koncert poranny; 9.30: Gazeta poranna; 10.15: Nabożeństwo z Katedry; 13.10: „Potężenie polskiego przemysłu piwowarskiego”; 17.30: Koncert ludowy; 22.15: Muzyka z „Wielkopolanki”. — Katowice (408) 15.40: Koncert popularny; 17.05: „Na szachownicy”; 22.00: „Na złocie” felj. Z. Kossak-Szczuckiej. — Wilno (368) 18.45: Wesoły feljton; 20.15: Koncert symfoniczny. — Praga (486) 20.00: Koncert symfoniczny. — Rzym (441) 20.35: „Mefisto” opera Boita. — Mediolan (501) 20.30: „Bocaccio” operetka Suppe'go. — Frankfurt (359) 19.30: Koncert kameralny. — Langenberg (472) 20.10: „Euryanthe” opera Webera.

OGŁOSZENIA

Każdy numer dowodowy liczy się 25 groszy.

KUPNO I SPRZEDAŻ 12 groszy za wyraz

Pracownia Sukien Damskich Rozalii Bourdon Lwów, Rutovskiego 8, sprzedaje wszelkie tomy na żądanie fastryguje oraz nauka kroju i szycia. 5307

Fortepian niezwykle dobry sprzedam tanio. Kopernika 26, Skieniarzki 5837

Drzewka owocowe sprzedaje po cenach bardzo przystępnych Zakład Sadowniczy „Glinka” (własność Krakowskiego Tow. Ogrodniczego) w Prądniku Czerwonym, p. Kraków. 5871

Kamienica komfortowa, nowa, wolne mieszkanie, ogród, woła od taksy przemieszanej i podatków, wpłata 75 000 zł. reszta pożyczka amortyzacyjna. 10% netto od włożonego kapitału, okolica Listopada sprzedaje firma „Kontrakt” Batorego 36, Lwów. 5867

Willa masywnie murowana o 10 ubikacjach, budynki gospodarcze, 19 000 sążni parceli bódowlanych, 700 metrów od stacji, 7 km. od Lwowa. Z powodów rodzinnych sprzedaje lub zamieni za kamienicę z dopłatą. Wiadomość firma „Kontrakt” Batorego 36, Lwów. 5865

Futro damskie „Murnie” okazynie do sprzedania Wronowska Nr. 11, 11 p. tel. 71-37 od godz. 7-ej wieczór. 5865

WOLNE POSADY 10 groszy za wyraz

Apteka we Lwowie poszukuje praktykantki (kę) z egzaminem tyrocynalnym lub Magistra, (strę) bez pięciolecia katolika, na popołudniowe zajęcia co drugi dzień. Zgłoszenia do admin. Słowa pod „Sustentacja”. 5845

POSADY POSZUKIWANE 5 groszy za wyraz

Buchalter-bilansista-korrespondent posiadający kilkuletnią wszechstronną praktykę poszukuje posady stałej, obejmie zastępstwo, założenie ksiąg i t. p. Zgłoszenia do Adm. Słowa Polskiego pod „Bilansista” 5776

Służąca do wszystkiego z dobrem gotowaniem z długoletnimi świadectwami potrzebna od 1 do jednej osoby. Zgłoszenia od 2 do 5 ul. Żółkiewska 58, 1. p. 5824

Rutynowana nauczycielka z muzyką poszukuje posady w domu katolickim. Słowo Polskie „Lwówianka”. 5819

Biuro Marji Rechter Lwów, Chmielowskiego 9, telefon 6024 poleca od zaraz Francuzki, Niemkę, świetne referencje freblanki, bony. 5854

Pokojuśka zwinna, pracowita i czysta poszukuje pracy w lepszym domu — ewentualnie do wszystkiego od zaraz do adm. „Słowa” pod „Moralna”. 5836

BOOTH TARKINGTON. 35)

(Przedruk wzbroniony).

Sukces pani Stelli

(YOUNG MRS. GREELLY).

Przekład autoryzowany z angielskiego
JANINY SUJKOWSKIEJ.

(Ciąg dalszy.)

— Panie, panie, czy pan nie wie, że moja żona nie pozwala na rozmowy a duo przy na naszym niedzielnym obiedzie? Zresztą uprzedzam pania, że ten okropny człowiek oszłomił pania, Bachem, nie pytając wprawdzie, czy pani jest zwolenniczką Bacha, czy nie. Nawet nie zapytał, czy pani się wogóle interesuje muzyką. Straszna para, ci Leahartowie. — Tu zwrócił się do całej go stołu: — Potworna rzecz, że taka entuzjastka Brahmsa jak pani Leahard, dostała na męża manjaka, szalejącego za Bachem. Manjacy Bacha czynią się niejako kapłanami religii. Dla nich

wszelkie odstąpienie od Bacha, to „a bas” i „conspuez”. Entuzjaści Brahmsa nie są takimi szaleńcami. Ich opętanie zna okresy umiarkowania, w których przyznają, że istnieli również inni kompozytorzy, a nawet, że mogą istnieć w czasie teraźniejszym. — Zwrócił się z ubocznym wyjaśnieniem do Stelli: — Moja żona, panna Nelson i ja należymy do partii katolickiej; wierzymy w wielkich umarłych i zdajemy sobie z zadowoleniem sprawę, że muzyka XVII wieku nie ogranicza się wyłącznie do gawotów Ludwika XIII, a XVIII-go wieku do utworów Rouget de Lisle'a. Ale dla nas prawdziwy entuzjazm muzyczny zaczyna się dopiero z Debussy'm.

— Entuzjazm! — zagadał drwiąco Leahard. — Wśród obecnych są dwie osoby, które spędziły dwie doby w ślepiu w drodze tam i z powrotem, z audycji nowej symfonii. Przez cały ten czas prowadziły zażartą dysputę i jedna z nich zaziębiła się i leżała dwa tygodnie. A symfonia była tego rodzaju, że mogły ją tu mieć na miejscu w fabryce kotłów. Nazywacie mnie manjakiem, a jednak te dwie osoby zrobiłyby to samo drugi raz w tym samym

celu i z tym samym skutkiem. Czy nie?

Pani Cooperowa podrzuciła energicznie broda.

— Naturalnie, że zrobilibyśmy to samo. Warto się zaziębić za cenę dwudniowej dysputy z panną Crystal, nie mówiąc już o symfonii, która była naprawdę wspaniała. Niech pan zapyta męża. Słyszał ją raz i byłby pojechał z nami, gdyby interesy nie zatrzymały go na miejscu. Drugim razem pojechalibyśmy we troje i prawdopodobnie pojedziemy. Dyskutujemy, prawda; ale to wielka przyjemność, bo zasadniczo mamy jednakowe zapatrywania.

— Tak — zgodził się Cooper. — Jesteśmy podobni do obecnego tutaj pana Raymonda. Tego człowieka nudzi wszelka muzyka; ma wielkie uszy, które jednakże uległy atrofii, bo się nimi nie posługuje. Dla niego istnieją tylko wrażenia wzrokowe. Nasze podobieństwo do tego fanatyka polega na tem, że uznaje on Velasqueza, Goyę i el Greca, ale entuzjazmuje się tylko dla Matisse'a.

Na te słowa suchy i chudy Leahart pozwolił sobie na krótki, ostry szczepek, mający imitować śmiech.

Przed użyciem



Prawdziwem ukojeniem dla cierpiących na nerwy

jest moja broszurka, niedawno wydana. W książeczce tej omówione są liczne długoletnie doświadczenia w sorawie przyczyn, powstawania oraz leczenia cierpień nerwowych. Tą ewangelicę zdrowia wysyłam zupełnie bezpłatnie każdemu, kto napisze do mnie pod niżej wskazanym adresem. 5870

Tysiące podziękowań najlepiej świadczą o tem, jak cennymi i skutecznymi są zawarte w tej broszurce skrętnie, sumienne doświadczenia dla dobra cierpiacej ludzkości. Każdy kłopotliwiek należy do

licznego zastępu chorych na nerwy

każdy, kto cierpi na rozstąpienie, obawy, przestrzeni, osłabienie pamięci, nerwowy ból głowy, bezsenność, zaburzenie żołądka, przewrażliwienie, bóle w stawach, ogólne lub częściowe osłabienie ciała lub też na inne liczne objawy, ten

powinien otrzymać moją kojącą książeczkę!

Kto ją uważnie przeczyta, ten zdobędzie uspakajające przeświadczenie, oraz pewność, iż do zdrowia radości życia prowadzi prosta droga! Nie zwlekajcie, lecz napiszcie jeszcze dzisiaj!

ERNST PASTERNAK, Berlin S. O. Michaelkirchplatz Nr. 13 Oddział 356.

Po użyciu



NAUKA I WYCHOWANIE 10 groszy za wyraz

Niemieckiego początkującym i zaawansowanym udzielam tanio. Boczna Nabelska 37a. 5831

Institutrice bien experimentee demande legons matinees libres prix moderé Tarnowskiego 45. 5830

Poszukuję pomocy III, V klasa do języka francuskiego Zimna woda. Zgłoszenia „Wiśła” do Administracji 5863

Kurs tańców rozpoczynam 2 października, Nowicki junior, Piłsudskiego 10, 5852

Amerykanka udziela lekcji angielskiego. Ceny umiarkowane. Zgłoszenia od 11—1. Romanowicza 5, I piętro 5853

MIESZKANIA, SKLEPY, LOKALE 10 groszy za wyraz

Jednego dużego lub dwóch mniejszych, słonecznych czystych pokoi nieumeblowanych z całodziennym dobrym wiktym i używalnością łazienki przy ulicy bezwzględnie spokojnej w oddaleniu od szumu tramwajowego i kołowego u polskiej rodziny kulturalnej poszukuje profesor Politechniki. Oferty pod W. do Admistr. 5847

Pokój męski bardzo piękny oraz salon złoty w stylu Ludwika XVI sprzedam „Lamus” Lelewela 5 b 5821

Duże mieszkania jedno-dwu-trzypokojowe. Koniec Listopada. Kwartalny i miesięczny czynsz. Dwa, trzy, cztery, duże pokoje. Blisko śródmieścia za czynszem z góry do wynajęcia Centralna Agencja Kopernika 14. 5790

Pokój umeblowany komfort Sądowa 6 u gospodni. 5851

Pokój frontowy umeblowany przy ul. św. Marka 6 I p. m. 3. do wynajęcia od 1-go października dla solidnego pana, Od 11-1 i 3-5. 5851

Pokój komfortowy, telefon, łazienki, śródmieście do wynajęcia. Wiadomość Nowa Reklama, Batorego 26 5846

ROZNE DONIESIENIA 10 groszy za wyraz

DO 30 MINUT

na system amerykański prasuje, odświeża ubrania. Pierwsza Chemiczna Pralnia i Farbiarnia. Specjalność w czyszczeniu frentschkotów Lwów, Akademicka 26.4863

OGŁOSZENIE

Pokaz Ogrodniczy w ujeżdżalni 6 pułków w Stanisławowie w dniach 27, 28 i 29 września br., oraz Wojewódzki Zjazd właścicieli zakładów ogrodniczych, zawodowych ogrodników, sadowników i miłośników ogrodnictwa w dniu 28 września br. w sali kina „Ton”.

Tak na pokaz, jakoteż na Zjazd, zaprasza wszystkich zainteresowanych 5820
Wojewódzka Delegatura MTR, w Stanisławowie.



— Wielkie nieba! Matisse! Picasso! Gauguin! Och, och, och! — Zaapelował o poparcie do promiennej sąsiadki. — Proszę pani, czy będziemy to tolerowali?

Stella uśmiechnęła się w odpowiedzi, pozwalając nadać twarzy wyraz filuternej świadomości rzeczy, co go w zupełności zadowoliło.

— Gdyby nie ja i moja żona — rzekł — mogłaby pani przypuszczać, że całe to zgromadzenie składa się z samych zwariowanych „modernistów”. Ale proszę nie dawać wiary pozorom. Ci ludzie ludzą się i sami nie uznają tego, co chwają. Naprzykład nasz sympatyczny gospodarz, Zdaje mu się, że lubi „modernizm” w sztuce, a przecież nie powiesił u siebie w domu żadnej jego próbki. To człowiek nielogiczny, człowiek o dwóch osobowościach. Tu w tem półdomowym kółku, spędza czas na „rozmowach o sztuce” — esteta, potemek Petroniusza, czy coś tego pokroju...

Cooper zaprotestował ze śmiechem — Co takiego? Steele budujący w Spektatorze „charakter” do odgadnięcia?

(C. d. n.)